Cena 15 groszy A

CZYTELNIK KURIER szczeciński

ROK VIII PIĄTEK 9 MAJA 1952 R. NR 111 (2256)

W siódmą rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką

NARODY CZECHOSŁOWACJI obchodzą 9 bm. uroczyście 7 rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką. Stolica Republiki — Praga przybrała odświętną szatę. Miasta i wsie toną w powodzi czerwieni sztandarów i transparentów głoszących bezgraniczną wdzięczność narodu czechosłowackiego dla Armii Radzieckiej — armii wyzwolicielki, niezłomną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Święto wyzwolenia obchodzą masy pracujące Czechosłowackiej Republiki Ludowej w atmosferze radości, w poczuciu dumy z sukcesów osiągniętych w budowie socjalizmu, pod znakiem walki o pokój.

PRZYBYCIE RADZIECKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ

DO PRAGI przybyła na uroczystości 7 rocznicy wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką delegacja rządu ZSRR. W skład delegacji wchodzą: marszałek Związku Radzieckiego Koniew, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Zorin i ambasador ZSRR w Czechosłowacji — Ławrentiew.

* * *

POLSKA DELEGACJA rządowa w składzie: wicepremier Stefan Jędrychowski, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Stanisław Popławski oraz przodownik pracy zakładów im. Stalina w Poznaniu E. Januchowski,—która udała się do Czechosłowacji, przybyła do Pragi.

DEPESZE OD PREZYDENTA RP B. BIERUTA I PREMIERA J. CYRANKIEWICZA

Towarzysz KLEMENT GOTTWALD Prezydent Republiki Czechosłowackiej PRAGA

Z okazji święta narodowego 7-ej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterską

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

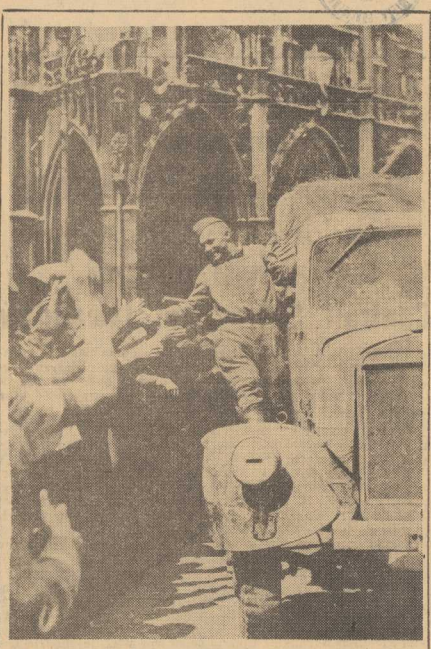

ROK 1945. Ludność Pragi entuzjastycznie wita wkraczające oddziały Armii Radzieckiej — armii wyzwolicielki.

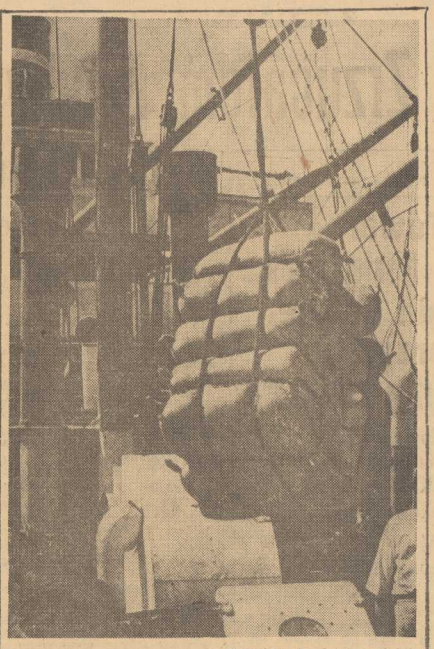

CORAZ bardziej zacieśnia się współpraca gospodarcza polsko - czechosłowacka. Na zdjęciu — przeładunek drobnicy w porcie szczecińskim z barek czechosłowackich na statki pełnomorskie.

POGWIZDUJĄC przez zęby, sternik CSPL 612 Karel Hutar maluje metalowe polery swej barki. Oto jeden z pracowników Wodnego Szlaku Pokoju, łączącego Pragę ze Szczecinem.

Co mówi Hutar o polskim Szczecinie? Jak żeglował przez Łabę i Szprewę? — opowie wam na stronie 3.

CZECHOSŁOWACKIE ŚWIĘTO WYZWOLENIA

DZIEŃ 9 maja jest dla narodu czechosłowackiego uroczystym świętem narodowym. Jest to rocznica wyzwolenia Czechosłowacji spod hitlerowskiego jarzma — a więc data zakończenia okupacji, a zarazem początek nowej ery w historii czechosłowackiej republiki, ery budowy socjalizmu.

WOLNOŚĆ przyniosły Czechosłowacji zwycięskie oddziały Armii Radzieckiej, wyzwalające w swej potężnej ofensywie kraje ujarzmione przez hitleryzm. Fakt wyzwolenia Czechosłowacji właśnie przez Związek Radziecki i kierowniczą rolę partii komunistycznej w walce narodowo-wyzwoleńczej ludu czechosłowackiego — wyznaczyły kierunek dalszego rozwoju tego państwa. Naród, pod przewodnictwem partii komunistycznej, która okazała się w wyborach najsilniejszą partią w kraju, przystąpił do odbudowy zrujnowanej przez okupanta gospodarki, do budowania ustroju demokracji ludowej i przygotowania drogi dla socjalizmu.

Przeprowadziła Czechosłowacja podstawowe reformy polityczne, gospodarcze, socjalne. Szybko otrząsnąwszy się ze zniszczeń realizować zaczęła wielki plan pięcioletni. Rozprawił się lud czechosłowacki z reakcją, która w lutym 1948 roku knuła kontrrewolucyjny pucz, w celu przywrócenia władzy burżuazji. Dzięki lutowemu zwycięstwu mogła Czechosłowacja przyśpieszyć tempo budowy socjalizmu, zacieśnić jeszcze bardziej sojusz łączący ją ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jeszcze bardziej zdecydowanie włączyć się do obozu pokoju i postępu.

Nie tylko swe wyzwolenie zawdzięcza zresztą Czechosłowacja Związkowi Radzieckiemu. Radzieckiej pomocy przypisać musi również fakt, że zdołała tak szybko odbudować się ze zniszczeń i wkroczyć na drogę sukcesów gospodarczych. W latach 1945 i 1946, dzięki surowcom dostarczonym przez radzieckich sojuszników, mogła Czechosłowacja uruchomić zakłady przemysłowe. Po klęsce suszy w roku 1947 sześć set tysięcy ton zboża, ofiarowane przez ZSRR, uratowały ludność Czechosłowacji od głodu. W ramach umowy gospodarczej Związek Radziecki udziela Czechosłowacji w dalszym ciągu bezcennej pomocy.

Naród czechosłowacki zdaje sobie sprawę, jak wiele zawdzięcza swemu oswobodzicielowi i opiekunowi. Naród czechosłowacki świadom jest faktu, że te same siły, które mają na sumieniu Monachium, paktują dzisiaj z pogrobowcami hitleryzmu, uzbrajają na nowo Wehrmacht, przygotowują nową agresję na miłujące pokój i pragnące budować socjalizm ludy. Ale jednocześnie naród czechosłowacki wie doskonale, że dzięki swemu udziałowi w potężnym obozie pokoju nie jest już osamotniony, że nigdy już nie powtórzy się tragiczny rok 1938, gdy paktowano z Hitlerem nad rozrywaną na strzępy mapą Czechosłowacji.

W siódmą rocznicę wyzwolenia naród polski życzy bratniemu narodowi czechosłowackiemu najpiękniejszych rezultatów we wspólnej walce o pokój i socjalizm.

DELEGACJA artystów radzieckich, która bawiła ostatnio w Szczecinie, zwiedziła port i miasto, podziwiając jego piękno. Na zdjęciu artyści radzieccy podczas spaceru na Wałach Chrobrego.

Patrz artykuł na str. 3.

ROCZNICA ZWYCIĘSTWA

9 MAJA 1945 r., w wyniku klęski zadanej przez Armię Radziecką, nastąpiła bezwarunkowa kapitulacja Niemiec hitlerowskich.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej pod Berlinem sprawiło, że na gruzach hitlerowskiej Rzeszy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, państwo, które przeistoczyło się w brata wszystkich narodów, miłujących pokój, współtwórcę wielkiego dzieła budowy nowych czasów. Zmienił się całkowicie układ sił na świecie. Odpowiedzialność za losy ludzkości przejęli ci, których celem nie jest wojna i zagłada, lecz pokój i życie.

Na głuchej wsi kieleckiej, stare wieśniaczki po raz pierwszy biorą do ręki „księgi proste jako ich piosenki", które Polska Ludowa przywiodła pod strzechy. Nad Łabą niki już nie mówi pogardliwie o „polskiej gospodarce", natomiast bardzo dużo mówi się o „warszawskim tempie" budowy. W Stalinvaros młody węgierski robotnik z dumą ogarnia wzrokiem nowopowstające miasto, mówiąc radośnie: „to wszystko nasze". Chiński zamiatacz ulic pochyla głowę nad technicznymi wykresami, a albański pasterz owiec po raz pierwszy w życiu spogląda ze wzgórza na kolej przebiegającą w dolinie. To są nasze zwycięstwa. To one właśnie przedłużają i utrwalają zwycięstwo z dnia 9 maja 1945 r.

A JAKŻE oni święcą co roku ten dzień? Oni, z konsekwencją bandyty, który dokładnie obmyślił w zwyrodniałym mózgu plan zabójstwa ofiary, przygotowują nową wojnę. Rozgrzeszając się twierdzeniem, że „broń atomowa jest bardzo humanitarnym środkiem, gdyż zabija odrazu większą ilość ludzi, oszczędzając im zbytecznych cierpień", udoskonalają coraz bardziej narzędzia masowej zagłady. Generałowie hitlerowscy „oczyszczeni" z wszelkich win, przyjmowani są z otwartymi ramionami przez atlantyckie sztaby, zapraszani do wspólnego stołu obrad nad nowymi planami zniszczenia świata. Trumanowsko-adenauerowski „układ generalny" ma przypieczętować przemianę Niemiec Zachodnich w atlantycki poligon wojenny, gdzie wskrzeszony Wehrmacht ćwiczyć się będzie pod okiem Ridgwaya do nowego „Drang nach Osten". W laboratoriach w Maryland sługa śmierci, profesor Rosebury, troskliwie hoduje zadżumione pchły i komary, które wypuszczone nad polami Korei i Chin, zatruwają wodę w rzekach, sklejają wiecznym snem roześmiane oczy dzieci.

TO SĄ ich „zwycięstwa". Ale „zwycięstw" tych nie można odnosić jedynie przy pomocy generałów i zarażonych owadów. Do tego potrzebne jest poparcie i wola narodów. A narody w tych „zwycięstwach" udziału brać nie chcą. Narody chcą pokoju i szczęśliwego życia na ziemi. To niezłomne, szlachetne pragnienie udaremni potworne plany nowoczesnych kannibalów. Pokój, wywalczony bohaterstwem żołnierza radzieckiego i uwieńczony triumfalnym dziełem kapitalucji hitlerowców w dniu 9 maja 1945 r. — zatriumfuje.

Stanisław Kiryluk ambasadorem R. P. w Chinach i w Korei

PREZYDENT Rzeczypospolitej Polskiej mianował Stanisława Kiryluka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Chińskiej Republice Ludowej.

* * *

PREZYDENT Rzeczypospolitej Polskiej mianował Stanisława Kiryluka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej z siedzibą w Pekinie.

Reporter „Kuriera" czyta książki zażaleń i życzeń

KSIĄŻKI życzeń i zażaleń w lokalach Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych **nie spełniają należycie swego zadania** — oto uwaga, jaka nasuwa się nam w związku z całodzienną lustracją lokali restauracyjnych, barów i kawiarń SZG w śródmieściu, dokonanej przez Państw. Inspekcję Handlową wraz z „Kurierem".

Zarówno konsumenci, jak i personel usługujący, a nawet kierownictwo zakładów odnosi się do uwag w książce zażaleń z nieufnością i z brakiem zrozumienia społecznej roli, jaką powinna spełnić ta książka.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Ze świata

★ **W OBWODZIE STALINGRADZKIM** rozpoczęto prace przy budowie półn. krymskiego kanału nawadniającego. Kanał ten długości 50 km umożliwi nawodnienie ogromnych obszarów południowej, najbardziej pustynnej części, obwodu stalingradzkiego.

Zrzucałem bomby bakteriologiczne - mówi lotnik amerykański

Niezaprzeczalny dowód zbrodni popełnionej przez imperialistów USA

PEKIN

POD TYTUŁEM „Prawda o tym jak imperialiści amerykańscy rozpoczęli wojnę bakteriologiczną" Agencja Nowych Chin ogłosiła zeznania amerykańskiego jeńca wojennego nazwiskiem Kenneth Lloyd Enoch.

ENOCH jest porucznikiem lotnictwa amerykańskiego. Uczestniczył on w 32 operacjach lotniczych w Korei i zrzucił sześć bomb bakteriologicznych w Korei północnej — 7 i 11 stycznia 1952 roku—na Hwanczu oraz cztery na Czunhwa. Samolot Enocha został zestrzelony na północny zachód od Phenianu dnia 13 stycznia.

KENNETH LLOYD Enoch zeznał m. in.: W ciągu ostatnich dwóch tygodni sierpnia 1951 roku znajdowałem się w Iwakuni 2 sierpnia 1951 roku o godz. 13 w sali nawigacyjnej tej szkoły wygłoszono dla nas tajny wykład. Na wykładzie tym obecnych było o ile pamiętam 10 pilotów i 15 nawigatorów.

Naszym instruktorem był niejaki Wilson; Wilson stwierdził w swoim wykładzie, że sposoby rozpowszechniania kultur bakterii w czystej postaci są następujące:

1) zrzucanie z samolotów bomb naładowanych zakażonym bakteriami pyłem.

2) rozsiewanie pyłu zakażonego bakteriami bezpośrednio przez sam samolot za pomocą specjalnych rozpylaczy.

Wilson mówił następnie — zeznał Kenneth Lloyd Enoch — o sposobach rozpowszechniania bakterii za pomocą środków.

1 WRZEŚNIA 1951 roku — zeznaje dalej jeniec — udałem się do Kunsan, gdzie mieliśmy podobne wykłady.

Mój kolejny lot wyznaczony był na noc z 5 na 6 stycznia 1952 r. Oficer dyżurny rozkazał nam zrzucić bomby na Hwanczu z wysokości 500 stóp i przy maksymalnej szybkości 200 mil na godzinę. Oficer dyżurny podkreślił, że fakt posiadania przez nas bomby bakteriologicznej jest tajemnicą. Oświadczył on, że bomby podwieszone są zakażone i sprawdzone, i nakazał byśmy ich nie ruszali. Po powrocie mieliśmy zameldować o tych bombach, jako o „bombach nie rozrywających się".

Wystartowaliśmy o godzinie 3 nad ranem i skierowaliśmy się ku Hwanczu, gdzie na zachodnie przedmieście zrzuciliśmy dwie bomby bakteriologiczne. Nie zauważyliśmy żadnych wybuchów. Na lotnisko do Kunsanu powróciliśmy o godzinie piątej. Utrzymaliśmy to w tajemnicy.

W jakiś czas potem również w styczniu, powierzono mi przypadkowo czy celowo analogiczne zadanie.

O godzinie trzeciej wystartowaliśmy z lotniska i wzięliśmy kurs na Czunhwa, gdzie zrzuciliśmy o godzinie 4 m. 10 wszystkie bomby bakteriologiczne.

Jeśli chodzi o ustalenie terminu, w którym zaczęliśmy zrzucać bomby bakteriologiczne, to było to około 1 stycznia br.

Następuje podpis — Kenneth Lloyd Enoch.

Uwaga producenci!

Towar o niskiej jakości nie będzie przyjęty przez odbiorców!

Nowe zarządzenie przewodniczącego PKPG podniesie jakość produkcji

W CAŁEJ GOSPODARCE narodowej wzmaga się walka o podniesienie jakości produkcji, zgodnie z zasadniczym prawem socjalistycznej gospodarki.

ISTOTNE znaczenie dla walki o dalsze, jak najdalej idące, ograniczenie przepadków produkcji towarów złej jakości, ma pismo okólne przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie obowiązku przestrzegania przepisów dotyczących braków i wad towarów. Pismo to zobowiązuje wszystkich odbiorców towarów, a więc zarówno przedsiębiorstwa przemysłowe, jak budowlane, handlowe i inne, do ścisłego przestrzegania odpowiednich zarządzeń i aktów ustawodawczych, **a w szczególności do stosowania w praktyce zarządzenia, regulującego stosunki między dostawcą a odbiercą w wypadku otrzymania towaru niskiej jakości.**

W wypadku stwierdzenia istotnych wad towaru przed siębiorstwo ma prawo postawić otrzymany towar do dyspozycji wytwórcy i albo odstąpić od umowy, albo też zażądać dostarczenia innego towaru.

W NIEKTÓRYCH wypadkach odbiorca ma prawo zażądać obniżenia ceny towaru **w stopniu wyższym od jego zmniejszonej wartości użytkowej, jako kary finansowej za nieprzestrzeganie warunków umowy.**

Stosowanie w praktyce tych przepisów nie wyklucza rzecz jasna możliwości przekazywania spraw **do rozpatrzenia w trybie dochodzeń sądowych**, o ile zła jakość wyrobów **powoduje znaczniejsze straty** w gospodarce narodowej i świadczy **o wybitnie lekceważącym stosunku dyrektora zakładu i kierowników kontroli technicznej do spraw jakości produkcji.**

— Proszę. Oto wypełniona ankieta z załącznikami. Jest wszystko prócz metryki, którą zobowiązuję się dostarczyć w ciągu tygodnia.

— Przykro mi, ale nie mogę pani wierzyć...

— ?!!

— Jest pani przecież informatorką w Centrali Telefonicznej pod 03.

Lud Paryża nie będzie tolerował obecności gen. Ridgway'a we Francji

PARYŻ.

FEDERACJA Sekwany Komunistycznej Partii Francji ogłosiła apel wzywający wszystkich patriotów do akcji protestacyjnej przeciwko zapowiedzianemu przybyciu do Paryża Ridgway'a.

„Generał Ridgway zapowiedział oficjalnie—głosi apel—że przybędzie do Paryża 25 maja br., aby zainstalować się w Louveciennes w charakterze dowódcy naczelnego agresywnych sił koalicji atlantyckiej.

Ręce gen. Ridgway'a splamione są męczeńską krwią kobiet, dzieci i starców koreańskich. To on właśnie generał wojny bakteriologicznej gwałcąc prawo międzynarodowe, wydał rozkaz masakrowania jeńców koreańskich, stosowania na szeroką skalę bomb napalmowych, bombardowania Mandżurii.

POBYT tego nikczemnego zbrodniarza w naszym kraju sprzyja znakowaniom reakcji francuskiej i rządu Pinay, który pragnie wzmóc politykę wojny i zacofania społecznego.

Niechaj komuniści wciągają do protestacyjnej akcji patriotycznej swych braci socjalistów, obrońców pokoju, wszystkich patriotów!

Lud Paryża nie będzie tolerował obecności zbrodniarza wojennego w swej stolicy".

Co to TAKIEGO?

CO TO takiego? — zerwała się z pościeli Nisso — Mariam, obudź się, słyszysz?

Mariam zerwała się i zaczęła nadsłuchiwać.

— Może karawana nadchodzi? — powiedziała Nisso.

— Nie, jaka tam karawana! Gdyby to była karawana — byłyby dzwonki, a to są bębny.

— Słychać je z różnych stron, to gdzieś na górze! — powiedziała ze zdumieniem Nisso. — Chodźmy popatrzeć!

Obie dziewczyny wybiegły z pokoju. Odgłos bębnów rozlegał się coraz głośniej w nocnej ciszy — monotonny, groźny. Nisso i Mariam ujrzały od razu migocące wysoko w górach płomyki — już trzy ogniska błyszczały w różnych miejscach na niedostępnych zboczach.

— Boję się! — szepnęła Nisso. — Co to jest, Mariam?

— Sama nie wiem, Nisso — takim samym szeptem odpowiedziała Mariam, obejmując przyjaciółkę. — Spójrz, lu dzie się budzą!

W osiedlu, na dole, tu i ówdzie zamigotały światełka. Trwoga ogarnęła Sjatang, a bębny wciąż huczały, jednostajnie i głucho, łamiąc ciszę gwiaździstej nocy. Echo toczyło się po zboczach.

— I-i-i! — przeciął noc daleki, przejmujący krzyk.

Co to takiego? Dowiemy się z pełnej napięcia powieści P. Łuknickiego pt. „NISSO, DZIEWCZYNA Z GÓR".

Powieść ta ukaże się wkrótce na łamach „Kuriera Szczecińskiego".

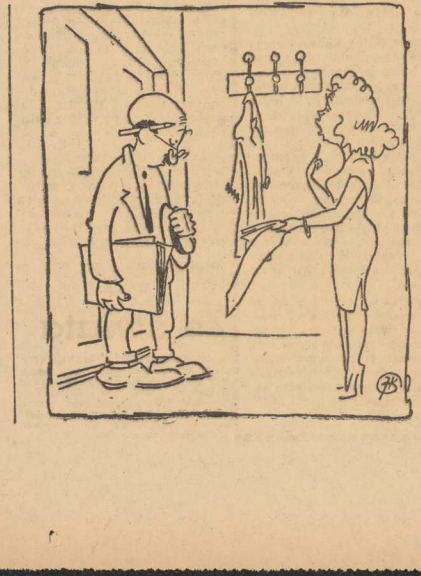

Z kraju

★ **Z OKAZJI ŚWIĘTA 1 MAJA Prezydent R. P. Bolesław Bierut na wniosek ministra budownictwa przemysłowego odznaczył szereg osób za wybitne osiągnięcia w pracy na polu budownictwa. Złote Krzyże Zasługi otrzymały 3 osoby; Srebrne Krzyże Zasługi 40 osób i Brązowe Krzyże Zasługi — 55 osób.**

WYŚCIG POKOJU

VIII etap wygrał Belg Vanhoven

Polacy znów poprawili swoje pozycje

OSMY ETAP Wyścigu Pokoju rozegrany na trasie 210 km, między Lipskiem a Chemnitz w terenie bardzo pagórkowatym, zakończył się jak przewidywaliśmy wielkimi niespodziankami i zmianami zarówno w klasyfikacji zespołowej jak indywidualnej.

NA TEJ TRUDNEJ trasie stawka kolarzy bardzo się rozciągnęła. Początkowo w grupie siedmiu zawodników, którym udała się ucieczka znajdował się Królak; miał on jednak dwa defekty.

Na metę wpadł jako pierwszy Vanhoven (Belgia) w czasie 5:54:12, przed Svobodą (CSR), Anglikami Greenfield, Steel i Jovet oraz Trefflichem (NRD).

W kilka minut później wpadł na metę samotnie goniący czołówkę Verschuren (Belgia) w czasie 5:59:05. Pięć minut później wjeżdżają w grupie: Vesely (CSR), De Groot (Holandia), Stablewski (Pol., Francuska), Van Loveren (Belgia), Federici (Włochy) — wszyscy w czasie 6:04:03 i nareszcie na mecie widzimy Królaka i Wrzesińskiego w czasie 6:06:09, którzy zajęli 13 i 14 miejsce. W grupie następnych pięciu zawodników jest Hadasik, który zajął osiemnaste miejsce.

Koszulkę przodownika wyścigu przywdział Steel, drugi w klasyfikacji indywidualnej jest Verschuren. W klasyfikacji zespołowej etap wygrali Anglicy przed Belgami. Zespół Polaków znalazł się na piątym miejscu i w klasyfikacji ogólnej po VIII etapach utrzymał się na szóstym miejscu.

* * *

Klasyfikacja indywidualna VIII etapu: 1) Vanhoven (Belgia) 5:53:12, 2) Svobda (CSR) 5:54:13, 3) Greenfield (Anglia) 5:54:15, 4) Steel (Anglia) 5:54:16, 5) Jovett (Anglia) 5:54:18, 6) Trefflich (NRD) 5:54:28, 7) Verschuren (Belgia) 5:59:05, 8) Vesely (CSR) 6:04:03 9) De Groot (Holandia) 6:04:04, 10) Stablewski (Polonia francuska) 6:04:05, 11) Van Loveren (Belgia) 6:04:06, 12) Federici (Włochy) 6:04:07, 13) Wrzesiński (Polska) 6:06:09, 14) Królak (Polska) 6:06:09, 15) Schur (NRD) 6:10:10. Dalsi Polacy zajęli następujące miejsca: 18) Hadasik 6:10:15, 24) Wójcik 6:12:31, 44) Kłabiński 6:18:25, 49) Jarząbek 6:31:41.

Klasyfikacja drużynowa VIII etapu. 1) Anglia 17:42:49, 2) Belgia 17:57:23, 3) CSR 18:11:33, 4) NRD 18:18:13, 5) Polska 18:22:33, 6) Holandia 18:27:23, 7) Rumunia 18:49:05, 8) Bułgaria 18:51:02, 9) Dania 18:52:45, 10) Włochy 18:55:15.

Klasyfikacja indywidualna po ośmiu etapach:

1) Steel (Anglia) 38:26:07, 2) Verschuren (Belgia) 38:27:49, 3) Vesely (CSR) 38:29:52, 4) Stablewski (Polonia francuska) 38:29:55, 5) De Groot (Holandia) 38:34:04, 6) Jovett (Anglia) 38:35:11, 7) Greenfield (Anglia) 38:37:49, 8) Deutsch (Austria) 38:41:59, 9) Trefflich (NRD) 38:44:10, 10) Wood (Anglia) 38:48:01. Polacy zajmują następujące miejsca: 14) Wójcik 38:58:11, 19) Kłabiński 39:08:32, 20) Hadasik 39:11:09, 21) Królak 39:12:51, 33) Wrzesiński 39:35:09, 52) Jarząbek 40:31:42.

Wyniki drużynowe po ośmiu etapach: 1) Anglia 115:18:43, 2) CSR 116:04:17, 3) NRD 116:10:40, 4) Belgia 116:21:00, 5) Holandia 116:28:34, 6) Polska 116:39:50, 7) Bułgaria 116:52:00, 8) Rumunia 118:19:44, 9) Dania 118:44:21, 10) Włochy 119:01:21.

Na ósmym etapie wycofali się z wyścigu następujący zawodnicy: Skurzny (Austria), Jouvet (Francja), Van Ingen (Holandia), Maxim (Rumunia) i Galotti (Włochy).

Nad mobilizacją inwalidów do pełnego udziału w gospodarce narodowej obradowała w Szczecinie krajowa narada Centrali Spółdzielni Inwalidów

W DNIACH 7 i 8 maja — jak już donosiliśmy — obradowała w Szczecinie krajowa narada gospodarcza Centrali Spółdzielni Inwalidów. Celem narady była analiza osiągnięć i metod pracy, niedociągnięć i ich przyczyn oraz wysnucie odpowiednich wniosków na przyszłość.

PREZES Centrali Spółdzielni Inwalidów — **Jakub Klain** — w swym referacie podkreślił, że ubiegły rok był okresem silnego rozwoju spółdzielczości inwalidzkiej. **Ilość spółdzielni w tym okresie wzrosła ze 175 do 235, a rok bieżący wskazuje podobną tendencję.** Inwalidzi coraz liczniej zgłaszają się do pracy, zabiegają o tworzenie nowych placówek. Doświadczenie uczy, że nawet najbardziej poszkodowani inwalidzi — dzięki stworzeniu odpowiednich warunków i przeszkoleniu — mogą brać czynny udział w gospodarce narodowej.

W spółdzielczości inwalidzkiej dość silnie rozwija się ruch racjonalizatorski. **W I kwartale bież. roku zatwierdzono i zrealizowano 40 pomysłów, które w skali rocznej przyniosą około 390 tys. zł. oszczędności.**

Min. Żebrowski zwrócił w swym przemówieniu uwagę, jak dużo jeszcze zadań jest do spełnienia. Spółdzielczość inwalidzka rozporządza poważnymi rezerwami inwalidów, czekających na zatrudnienie. **Zadaniem więc jej będzie wyrykfikacja i ustalenie ilości tej rezerwy,** by na tych podstawach planować tworzenie dalszych placówek.

Inne, nie mniej ważne zadanie — **to większe przystosowywanie produkcji do potrzeb rynku.** Spółdzielczość inwalidzka ma na celu uzupełnianie rynku takimi artykułami, z których produkcją nie może jeszcze nadążyć przemysł kluczowy. Trzeba jednak, by przy zachowaniu zasad oszczędnej gospodarki, **towary te odpowiadały także normom jakościowym.** W tym też celu **więcej jeszcze uwagi należy poświęcić rozwojowi współzawodnictwa,** mającemu wielce dodatni wpływ na ustalenie właściwego stylu pracy.

PODSUMOWANIE obrad przez min. Żebrowskiego, nakreśliło ponadto wytyczne dalszego rozwoju spółdzielni inwalidzkich oraz usprawnienia ich działalności.

Na zakończenie uchwalona została rezolucja, w której zebrani zobowiązali się wciągnąć jak największe rzesze inwalidów do budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce i walki o pokój. (ape)

W końcu maja ukaże się nowa książka telefoniczna

PRAWDZIWYM utrapieniem dla szczecińskich urzędów i instytucji jest brak książki telefonicznej, bowiem zeszłoroczna, po ostatnich zmianach numerów telefonów, jest prawie nieaktualna, a nowej jeszcze nie widać.

Pragniemy jednak pocieszyć posiadaczy aparatów telefonicznych, że nowa książka telefoniczna okręgu szczecińskiego, uwzględniająca wszystkie zmiany numerów, jest już wydrukowana i znajduje się obecnie w korekcie. *W sprzedaży ukaże się ona pod koniec maja.*

★ **NA STADIONIE armii czechosłowackiej w Pradze odbyła się uroczystość przekazania przez ministra obrony narodowej — generała A. Cepicka nowych sztandarów 22 jednostkom wojskowym armii czechosłowackiej.**

Depesze Prezydenta RP Bieruta i premiera Cyrankiewicza

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) i niezwyciężoną Armię Radziecką, proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, serdeczne i gorące pozdrowienia narodu polskiego i moje własne.

Polska życzy bratniej Czechosłowacji dalszych wielkich sukcesów w budowie podstaw ustroju socjalistycznego oraz w walce o pokój, którą prowadzi przeciwko imperialistycznym wichrzycielom wojennym cały światowy obóz pokoju pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego i Chorążego Pokoju — Wielkiego Stalina.

BOLESŁAW BIERUT

TOWARZYSZ ANTONIN ZAPOTOCKY PRZEWODNICZĄCY RZĄDU REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ PRAGA

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i własnym przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze oraz Rządowi Republiki Czechosłowackiej, najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji święta narodowego 7-ej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterską Armię Radziecką.

Naród polski całym sercem dzieli dziś radosne uczucia bratnich narodów Czechosłowacji, narodów wolnych, zwycięsko kroczących ku socjalizmowi i śle im gorące życzenia dalszych osiągnięć w walce o postęp i pokój.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Wodni Cesta Miru

Rodzina Karela Hutara

Wełtawą, Łabą, Szprewą i Odrą wozi towary do Szczecina

SZMURLA, Szmurla! — woła grubym basem sternik Karel Hutar i na rufie barki zjawia się w podskokach mały, rudy, wesoły piesek. Przekręca łepek i wpatruje się we mnie błyszczącymi ślepiami.

PODOBA wam się Szmurla? Siedzi sobie na dachu sterówki, nastawił nos do wiatru i łowi w nozdrza wiosenny powiew, płynący nad Wałami Chrobrego, Praga daleko, prawda pieska?

TO ON JEST właśnie tym trzecim członkiem rodziny Hutarów. I kto by powiedział, że jeszcze 10 marca Szmurla, przekrzywiając tak samo łepek, spoglądał z dzioba na wznoszące się w niebo mury Hradczyna w Pradze... A Hutar odłożył mały, osadzony na długiej rączce pędzel, którym malował metalowe okucia rufy i rozpoczął opowieść. Mówił po czesku, lecz rozumiałem każde jego słowo, bo wypowiadane były powoli, z namysłem:

— 10 marca opuściliśmy Pragę. Holowali mnie, to jest CSPL 612 i kolegę **Josefa Andrle** na CSPL 205. **Wieźliśmy nasz cukier do Szczecina. A nie myślcie sobie, że moja barka jest mała. 750 ton! Spory pociąg wlazi do jej brzucha.**

Rejs był dla nas zupełnie nowy. Nie dlatego, że pierwszy raz w życiu. Przecież już 16 lat pływam z moją żoną na barkach! Ale dlatego, że pierwszy raz do polskiego Szczecina i pierwszy raz tą trasą. Trzeba wam wiedzieć, że dotychczas pływaliśmy (jak i wiele innych barek) do Hamburga, wożąc Łabą czeskie towary eksportowe.

SZLAK POKOJU

I OTO popłynęliśmy trasą pokoju do Szczecina. **Wełtawą do Mielnika, potem Łabą aż do Magdeburga, stamtąd kanałem do Berlina. Z Berlina kanałem Wieniawskim do Zatoni Górnej i dalej Odrą do Szczecina. A więc podróż nasza biegła przez zaprzyjaźniony z nami kraj — Niemiecką Republikę Demokratyczną, gdzie prości ludzie miast i wsi budują socjalizm. Tak samo, jak u was i u nas.**

Stare przysłowie mówi, że podróże kształcą. Sprawdziło się ono i w wypadku Hutara. Jego podróże do Hamburga i teraz do Szczecina pokazały mu w całej jaskrawości różnice w warunkach życia i bytu na wschodzie i na zachodzie. Opowiedział teraz swe wrażenia z krainy „atlantydów":

— W Hamburgu tłumy bezrobotnych. Wałęsają się bez celu po porcie i żyją z głodowego zasiłku 15 marek tygodniowo. Ażeby dostać nędzne mieszkanie w baraku, trzeba jego właścicielowi zapłacić wysoką kaucję! Widziałem małych chłopców żebrzących o kawałek chleba. Widziałem dzieci kradnące z głodu pomarańcze z wyładowywanego właśnie statku. Podbiegł zaraz angielski MP, wyrwał im owoce i rzucił do kanału. W działem 6 rodzin mieszkających w 1 izbie.

— Zadowolony jestem, że będę teraz pływał do Szczecina, na nowym „Szlaku Pokoju". Choć jestem pierwszy raz w waszym mieście i nie znam języka, ani obyczajów polskich, czuję się tu dobrze. Byłem w waszym muzeum, poznałem miasto. 1 Maja szedłem wraz z kolegami w pochodzie. Jednym słowem czuję się tu jak u siebie w domu. A za parę dni popłyniemy do Świnoujścia i zabierzemy tam ze statku apatyty. I z nimi do Pragi z powrotem.

SYMBOL WSPÓŁPRACY

KAŻDY z nas — szczecinian dumny jest z tego, że Szczecin znają tak dobrze w Czechosłowacji. Bo to przecież ich tranzytowy port, ich „arteria", przez którą płyną znane na całym świecie doskonałe wyroby przemysłu czechosłowackiego. Mają tu nawet swój własny rejon portowy na „Ewie". Każdy z nas wie, że Odrą od Koźla płyną sznury czeskich barek z ładunkami masowymi, idącymi przez nasz port na oceany całej Ziemi. Ale nie wszyscy wiecie, że **akurat mija rok od chwili uruchomienia „Wodnej Trasy Pokoju" — Wodni Cesta Miru, — łączącej Pragę ze Szczecinem poprzez stolicę Niemiec demokratycznych — Berlin. Tą trasą płynął właśnie pierwszy raz w swym życiu Karel Hutar na barce CSPL 612.**

Dyrektor Czechosłowackiej Żeglugi na Odrze w Szczecinie **Alojz Oprchalski**, wyjaśnił mi, że na trasie tej wzrasta z każdym miesiącem ilość przewozów i w tej chwili wynosi ona ponad 1/3 tego, co Czechosłowacja przewozi Odrą od Koźla. Ta nowa trasa Praga — Szczecin ma też wielką przewagę nad trasą via Wrocław: nie trzeba tu przeładowywać towarów z wagonu na barkę. Cały czas idą one wodą. Dlatego **szlak ten jest bardziej ekonomiczny i posiada wszelkie widoki dalszego, szybkiego rozwoju. Aby jeszcze bardziej usprawnić tu przewozy, już w ubiegłym roku przeprowadzono próby szybkościowej obsługi barek. I tak np. barkę 641 wy- i załadowano w ciągu 27,5 godzin, a barkę 603 w 28,5 godz.!**

TRASA wodna Praga — Berlin — Szczecin posiadać będzie w przyszłości wielkie znaczenie gospodarcze. Wystarczy przecież wspomnieć tylko, że nasz Plan 6-letni przewiduje rozpoczęcie budowy wodnej magistrali W—Z, łączącej się również z systemem komunikacji śródlądowej Związku Radzieckiego. Jeszcze za życia naszego pokolenia popłyną barki z Pragi do Moskwy i odwrotnie!

Barka CSPL sternika Karela Hutara to nie tylko 720-tonowy środek transportu, to piękny symbol zacieśniającej się stale współpracy gospodarczej i politycznej między Polską, a świętującą dziś swój dzień wyzwolenia Czechosłowacją. Zaś Karel Hutar to jeden z pracowitych ludzi wodnego Szlaku Pokoju. Życzymy im wszystkim:

— Na zdar, przyjaciele!

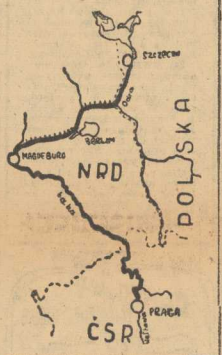

POGWARKA na rufie barki CSPL 205. — W Pradze słońce trochę mocniej przypieka, ale i tu ładnie w tym waszym Szczecinie.

BAWIĄCY w Szczecinie na gościnnych występach artyści radzieccy, byli zachwyceni naszym pięknym miastem — ogrodem, oraz naszymi osiągnięciami w odbudowie portu. Szczególne uznanie wyrazili oni dla polskich inżynierów i budowniczych, którzy wybudowali w porcie szczecińskim taśmowiec — jedno z najnowocześniejszych w Europie urządzeń dla przeładunku węgla.

Poniżej zamieszczamy autograf wypowiedzi gości radzieckich, w czasie przejażdżki motorówką po Odrze:

„Delegacja radzieckich artystów, serdecznie pozdrawia mieszkańców Szczecina i życzy im wielkich sukcesów w dziele budowy nowej Socjalistycznej Polski".

Następują podpisy kierownika delegacji — kompozytora ANATOLA NOWIKOWA i wszystkich artystów, którzy występowali w Szczecinie.

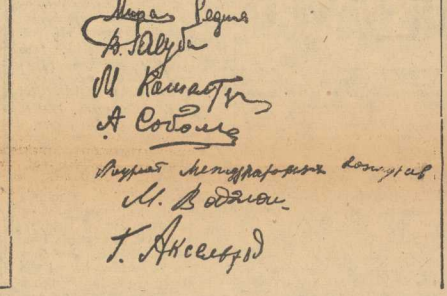

Trzy występy solistów radzieckich w Szczecinie

zademonstrowały wspaniały poziom muzyki i tańca w Zw. Radzieckim

GOŚCINNE występy solistów radzieckich w Szczecinie były w życiu miasta niecodziennym wydarzeniem artystycznym. W skład grupy przybyłej pod kierownictwem znakomitego kompozytora Anatola Nowikowa, wchodzą artyści, znani nie tylko w ZSRR, ale i zagranicą, jako laureaci konkursów międzynarodowych.

PROGRAM, spleciony z kompozycji muzycznych i choreograficznych mógł odpowiedzieć wybrednym wymaganiom znawców sztuki, a dzięki swej efektowności i bezpośredniości, dostępny był także szerokim masom. Ta bezpośredniość oddziaływania leżała właśnie w zamiarze gości, którzy w tym celu wystąpili specjalne z koncertem, przeznaczonym wyłącznie dla pracowników budownictwa w sali Klubu Budowlanych.

PIANISTA GLEB AKSELROD zbierał laury za wykonanie oryginalnej w rytmie i harmoniach „Polki" Smetany, — pełnej subtelnego sentymentu „Melodii" Rubinsteina i „Etiudy" tegoż kompozytora, wymagającej ogromnej biegłości technicznej, w której artysta celuje. MICHAŁ WAJMAN posiada niezwykle miękkie, aksamitne pociągnięcie smyczka, które nadało „Melancholijnej serenadzie" Czajkowskiego i „Romansowi" Rubinsteina właściwy tym utworom romantyczny urok. Subtelna muzykalność, doskonała technika i poczucie rytmu wirtuoza zaznaczyły się w Walcu — Scherzo Czajkowskiego i w wykonanym bez akompaniamentu tańcu gruzińskim Maczawarianiego, złożonym prawie wyłącznie z trylów.

ABRAM MAKAROW stał na wysokości swego zadania zarówno jako akompaniator, jak też wykonawca kompozycji muzycznych, ilustrowanych popisami choreograficznymi. W niektórych punktach programu towarzyszył tancerzom znany w Polsce z występów radiowych wybitny pianista SERGIUSZ NADGRYZOWSKI, prof. konserwatorium warszawskiego.

WYSTĘPY taneczne dały nam poznać wysoki poziom radzieckiego baletu. Ewolucje, harmonizujące z utworami muzycznymi, wyrażały ze wspaniałą plastyką, zawartą w nich myśl i nastrój, jak Adagio z baletu Czajkowskiego „Dziadek do orzechów". Adagio z baletu „Rajmonda" Głazunowa i „Umierający łabędź" Saint-Saensa. Fragmenty te odtworzyła świetna tancerka — solistka MAJA PLISIECKAJA ze swym partnerem WIACZESŁAWEM GOŁUBINEM. Wykazała w nich wiele wdzięku oraz zdumiewającą elastyczność i giętkość ciała. Niektóre sceny taneczne tworzyły pełne wyrazu obrazy z życia. Wyróżnili się w nich MIRA RIEDINA i ALEKSANDER SOBOL.

SZCZEGÓLNE zainteresowanie obecnych wzbudził narodowy taniec mołdawski „Smuglianka" kompozycji laureata Stalinowskiej Nagrody— Anatola Nowikowa, wykonany przez ZUZANNĘ ZWIAGINĘ i MANSURA KAMALETDINOWA. Nie można też pominąć wspaniałych strojów, w jakich wystąpili artyści, zwłaszcza w tańcu mołdawskim.

Na zakończenie każdego koncertu urządzono artystom, zgromadzonym na scenie gorącą owację i obdarzono ich mnóstwem kwiatów. Dziękując serdecznie gościom za przybycie, podkreślali mówcy znaczenie zbliżenia na polu artystycznym dla rozwoju przyjaźni polsko - radzieckiej.

Pełna ciepłych wyrazów odpowiedź Zuzanny Zwiaginy, która wyraziła podziw dla odbudowującej się Polski i portu szczecińskiego., przyjęta została burzliwymi oklaskami.

M. Gr.

Kim są artyści radzieccy

którzy ostatnio wystąpili w Szczecinie

Z KIEROWNIKIEM grupy artystów radzieckich — laureatem Stalinowskiej Nagrody — kompozytorem ANATOLEM NOWIKOWEM zapoznaliśmy naszych czytelników we wczorajszym numerze „Kuriera". Dziś pokrótce zamieszczamy sylwetki wybitnych gości, którzy bawili w naszym mieście.

MAJA PLISIECKAJA ukończyła jedną z najznakomitszych uczelni choreograficznych w świecie— Szkołę Baletową przy Teatrze Wielkim w Moskwie, w roku 1943. W pierwszym roku swej pracy na scenie Teatru Wielkiego występowała w 20 solowych partiach baletowych, m. inn. w „Dziadku do orzechów" Czajkowskiego, „Rajmondzie" Głazunowa, „Bachczisarajskiej fontannie" Czajkowskiego. Występowała wielokrotnie zagranicą, m. inn. w Pradze w roku 1947, w Budapeszcie w r. 1949 (gdzie uzyskała pierwszą nagrodę), na Festiwalu w Berlinie z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej w r. 1951. Plisieckaja w ub. roku otrzymała zaszczytny tytuł zasłużonej artystki Republiki Rosyjskiej.

ZUZANNA ZWIAGINA. Jako najbardziej uzdolniona członkini szkolnego kółka amatorskiego na prowincji została na koszt państwa skierowana na dalsze studia do szkoły baletowej Teatru Wielkiego w Moskwie. Wkrótce powierzono jej główne solowe partie w balecie Teatru Wielkiego. W czasie wojny występowała w oblężonym Stalingradzie i na pierwszych liniach frontu (w ciągu 3 lat była na trzech frontach), dała dla wojska ponad tysiąc koncertów. Była pierwszą kobietą radziecką odznaczoną wysokim orderem Czerwonej Gwiazdy. Występowała wielokrotnie na Międzynarodowych Festiwalach zagranicą, uzyskując pierwsze nagrody. W ub. roku była w tournée artystycznym w Chinach, gdzie koncertowała w 22 miastach.

MIRA RIEDINA jest solistką Moskiewskiego Teatru Muzycznego im. Stanisławskiego i Niemirowicza Danczenki. Pochodzi z Kaługi. Występuje, w znanym również w Polsce filmie radzieckim „Dziewczęta z baletu", gdzie gra główną rolę Nataszy.

ALEKSANDER SOBOL jest solistą Teatru Muzycznego im. Stanisławskiego i Niemirowicza Danczenki. Jest zasłużonym artystą Republiki Ukraińskiej. Występował wielokrotnie za granicą m. in. w Londynie w r. 1935, gdzie otrzymał pierwszą nagrodę.

WIACZESŁAW GOŁUBIN jest solistą Teatru Wielkiego. Występował na Festiwalu w Pradze.

MANZUR KAMALETDINOW pochodzi z Baszkirii. Jako sierota wychowywał się w Domu Dziecka. Został skierowany do Leningradu do Szkoły Baletowej, po czym w roku 1936 zaangażowano go jako solistę baletu do Teatru Wielkiego w Moskwie. W czasie wojny koncertował na froncie leningradzkim dla wojska. Poza występami w balecie zajmuje się działalnością pedagogiczną. Jest profesorem tańców narodowych w Szkole baletowej Wielkiego Teatru.

MICHAŁ WAJMAN, jest uczniem klasy skrzypiec prof. Figlina w Konserwatorium Leningradzkim. Jest uczestnikiem wielu konkursów międzynarodowych. W r. 1949 otrzymał I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie im. Kubelika w Pradze, w r. 1950 I nagrodę w Lipsku, w 1951 r. I nagrodę w Brukseli.

GLEB AKSELROD — to uczeń Grigoriego Glinburga. Jest laureatem międzynarodowego konkursu im. Smetany w Pradze. Poświęcił się karierze naukowej w dziedzinie muzykologii. Jest aspirantem Konserwatorium Moskiewskiego. Obecnie pisze pracę naukową.

ABRAM MAKAROW. To pianista — solista Filharmonii Moskiewskiej. W Polsce był 4 razy. Był w wielu krajach świata, gdzie demonstrował wysoki poziom muzyki radzieckiej. Ostatnio występował na Festiwalu Demokratycznej Młodzieży w Berlinie.

Na zdjęciu z lewej Maja Plisieckaja, Mira Riedina i Zuzanna Zwiagina. Na zdjęciu drugim: Abram Makarow, Michoł Wajman i Gleb Akselrod.

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Pomoc racjonalizatorom

„...PRACUJĘ na stanowisku kierownika komórki do spraw wynalazczości i normalizacji w Zakładach Rybnych w Szczecinie. Wynalazłem nowy asortyment konserwy rybnej. Posłałem wzory z dokumentacją do Centrali w Warszawie. Odesłano mi projekt z powodu niedokładności w formularzach itp. Czyli, że o biurokrację rozbija się mój czyn racjonalizatora. Czy tak być powinno? (bliższe szczegóły znane redakcji). (402)

JÓZEF WITKOWSKI.

BADAJĄC sumiennie wszystkie sprawy, które do nas napływają, ze szczególną troską zajmujemy się zagadnieniami racjonalizacji produkcji. Zbadaliśmy dokładnie Waszą sprawę. Niestety, nie we wszystkim macie rację. Właśnie na stanowisku kierownika komórki wynalazczości przy Zakładach Rybnych w Szczecinie winien Pan znać dokładnie przepisy dotyczące wniosków racjonalizatorskich. Nie jest to biurokracja, a przeciwnie, wymaga tego interes państwa, które musi wiedzieć dokładnie, jakie korzyści będzie miało z wynalazku. A w pańskiej sprawie brakowało tak ważnych dokumentów jak kalkulacji, orzeczenia Laboratorium Centralnego o trwałości konserwy i orzeczenia Komisji Degustacyjnej. A Pan jako kierownik działu winien był wiedzieć o tym, że tych dokumentów potrzeba.

Wniosek Wasz będzie rozpatrzony, gdy postaracie się o odpowiednie dokumenty. Życzymy powodzenia i oczekujemy ponadto od Pana, że będzie Pan pomagał kolegom przy udokumentowaniu ich wniosków racjonalizatorskich.

Bezduszne stanowisko

„...MIESZKAM jako sublokator z żoną i małym dzieckiem (drugie dziecko w drodze) w jednym pokoju. Jako pracownik PKP, zwróciłem się już w lipcu 1951 roku do Biura Socjalnego DOKP o przydział mieszkania. Kwestionariusz zaginął i w listopadzie ponownie wystąpiłem z wnioskiem. Komisja Biura Socjalnego odwiedziła mnie — w marcu br. Zmierzyła pokój, zlustrowała dwa pokoje głównego lokatora i powiadomiła mnie na piśmie, że na tyle osób, ile ogółem zajmuje mieszkanie, wystarcza miejsca. Wniosek mój odrzucono. I co mam czynić? (454)

MIECZYSŁAW KAŚNICKI prac. wydz. mech. LOKP, Kaszubska 43/3.

NAJTRUDNIEJ załatwić sprawy mieszkaniowe. Nie znaczy to jednak, by jakakolwiek komisja mogła do zbadania spraw bytowych swego pracownika przystąpić w tak bezduszny sposób, jak to uczyniło Biuro Socjalne DOKP. Jesteśmy przekonani, że przy dobrej woli możnaby doprowadzić do zamiany jednego pokoju na chociażby dwa mniejsze. Wymaga tego obecność małych dzieci. Oczekujemy w tej sprawie ponownego rozpatrzenia wniosku ob. Kaśnickiego.

odpowiedzi REDAKCJI

LEONARD MURMAŃSKI, uczeń w Szczecinie. — Drogi Kolego, czytałem Twój list uważnie. Proszę częściej do nas napisać, a może nawet nas odwiedzić. Pogadamy o różnych sprawach. Odnośnie wierszy: tematyka bardzo nam się podobała, ale co do formy i t. zw. rzemiosła poetyckiego nie chciałbym zaryzykować sądu. W tej sprawie najlepiej poinformuje Cię ble Koło Młodych Literatów, które zbiera się w każdą niedzielę w Świetlicy Literatów, Piastyków 1 Dziennikarzy przy Al. Wojska Polskiego. Radzimy tam się udać. Życzymy powodzenia. (407)

P. WIECZOROWSKI. — Temat wiersza wspaniały, ale nad całością trzeba będzie bardzo mocno popracować. Nie wszystko co „pisane do rymu" można nazwać wierszem. (541)

ZBIGN. DOMISZCZAK w Szczecinie. — Trzeba popracować nad sobą i czytać dobrą poezję. O ile temat wiersza jest bardzo dobry, to wykonanie jeszcze szwankuje. Pasjonuje Was temat, to widać, ale im większy temat sobie obieracie za treść wiersza, tym staranniejsze winno być wykonanie. O pomoc radzimy się zwrócić do Koła Młodych Literatów w Świetlicy Literatów i Dziennikarzy przy Al. Wojska Polskiego. Sekretariat poinformuje Was, co należy uczynić. Życzymy dalszego powodzenia. (493)

KAZIMIERZ REKOWSKI. — Winę za opóźnienie wykonania protezy ponosi jak stwierdziliśmy pod czas naszych badań — szczeciński Wydział Zdrowia który fabrykę w Poznaniu podał mylnie Pański adres. Dopiero od nas fabryka protez w Poznaniu dowiedziała się o Pańskim adresie i w dniu 7 maja pojechał Pan celem pobrania miary. Niewątpliwie Wydział Zdrowia wyciągnie konsekwencje w stosunku do osoby, przez której nieuwagę narażony Pan został na tak długą zwłokę. (350)

P. STANKIEWICZ, kierowniczka Biblioteki Miejskiej nr 3. — Pisze Pani, że nigdy nie zauważyła wybryków dzieci w bibliotece golęcińskiej, Świerczewa. Pani, że dzieci są zawsze bardzo grzeczne, a raczej dorośli robią Pani trudności, bo nie oddają książek w terminie. Cieszy nas, że ma Pani tak dobrą opinię o swych młodych czytelnikach, niemniej jednak — wypadek przez nas opisany zdarzył się pod czas Pani nieobecności. (—)

DLACZEGO?

— NIE WE WSZYSTKICH zakładach fryzjerskich umieszczone są cenniki z wyszczególnieniem opłat za usługi? (—)

— NIEKTÓRZY fryzjerzy po ogoleniu częstują klienta wodą kolońską itp., nawet gdy tego nie chce, a potem domagają się zapłaty za dodatkowe usługi? (553)

— KIEROWCA samochodu PKS — 70-030 w dniu 5 maja nieprawidłowo objechał Plac Żołnierza i zła mał drzewko na placu? (565)

— KASJERZY, ekspedjenci i liczni kelnerzy przy regulowaniu rachunków, chowają banknot otrzymany od klienta do kasy lub kieszeni, a później często nie wiedzą, jaki banknot otrzymali? Czyż nie lepiej byłoby zostawić pieniądze klienta na ladzie lub na stole do chwili wydania reszty? Uniknęłoby się wiele niepotrzebnych nieporozumień. (553)

PANORAMKA

CZY DZIEJE ludzkości są bardzo dawne, czy też ukazanie się jej na naszym globie datuje się zaledwie od kilku tysięcy lat? — oto pytanie jakie postawiła nam p. Irena R. ze Szczecina.

Poruszyła Pani temat niezmiernie rozległy i właściwie niezupełnie wyjaśniony. Nie mniej jednak postaramy się wyjaśnić to zagadnienie w paru zdaniach. Otóż historia człowieka (mówimy tu już o gatunku „homo sapiens") rozpoczęła się zgórą pół miliona lat temu. Co prawda dotychczas nie odnaleziono niestety szczątków takiej istoty, którą możnaby uważać za bezpośredniego przodka „człowieka rozumnego", lecz pojedyncze etapy ewolucji, jaką ta istota przeszła, są nam już znane. Do najważniejszych odkryć na tym polu należy odnalezienie w jednej z jaskiń Chin północnych szczątków człowieka „chińskiego" (Sinanthropus), który żył tam przed pół milionem lat.

Człowiek ten jeszcze przy pominał bardziej swym wyglądem i obyczajami małpę, lecz umiał już robić prymitywne narzędzia i utrzymywał ogień. Potem, przez tysiące lat przechodził powolną ewolucję, której motorem była praca. Ona to właśnie wykształciła wreszcie takiego człowieka, jaki wszedł do dziejów historycznych.

Być może, że w przyszłości nowe, niespodziane odkrycia archeologiczne, których dokonuje się przeważnie zupełnie przypadkowo, rzucą nowy snop światła na mroczne jeszcze dzieje naszego ludzkiego rodu. Może wtedy okaże się, że nasza pra-historia sięga jeszcze dalej w głąb dziejów naszej planety. Radzimy zwiedzić wystawę „Rozwoju człowieka" na I piętrze Muzeum P. Z. na Wałach Chrobrego.

24 KWIETNIA pisaliśmy o możliwościach wykorzystywania jako makulatury, pustych pudełek po papierosach. W odpowiedzi na to, p. Franciszek Roman pracujący w Centrali Odpadków napisał do nas list, w którym proponuje aby przy kupowaniu paczki papierosów palacze zamieniali stare, puste pudełka, otrzymując nowe, pełne. Realizacja tego pomysłu nie wydaje się trudna i warto, aby wprowadzić go w życie.

Moskiewski Pałac Nauki

MOSKWA, na której przedpolach zatrzymane zostały hordy faszystowskie — zadziwia dziś i olśniewa niebywałym rozmachem, pięknem, monumentalnością swego budownictwa. Stolica świata wolności uzewnętrznia w swej architekturze idee rodzącej się epoki ludzkości. Każdy nowy gmach, wieżowiec bijący w obłoki nadmoskiewskie — to pomnik chwały epoki stalinowskiej, epoki wielkich dzieł komunizmu.

WŚRÓD tych dzieł architektury, stanowiących ozdobę Moskwy, szczególnie bliski jest nam dziś wspaniały Pałac Nauki na Wzgórzach Leninowskich. Pomnik kultury, który stanie w Warszawie — dar przyjaciół radzieckich — podobny jest przecież do tego Pałacu. Nad projektem gmachu uniwersytetu moskiewskiego współpracowali członkowie rzeczywistej Akademii Architektury ZSRR. O rozmiarach budowli niech mówią cyfry— 2.200.000 m sześciennych kubatury. Osią centralną gigantycznej 35-piętrowej wieżowiec o wysokości 242 metrów. Skrzydła bloku centralnego liczą 18 pięter. Cały kompleks gmachów otacza bujna zieleń parku.

W mieście uniwersyteckim wyrośnie jeszcze 20 nowych budowli, gdzie mieścić się będą najnowocześniej urządzone obserwatorium astronomiczne, oddział mechaniki oraz laboratoria hydrologii, wysokich ciśnień, niskich temperatur i inne. Ogółem liczba laboratoriów zwiększy się z dotychczasowych 108 do 800.

O ROZMIARACH nowego uniwersytetu świadczą też i inne cyfry. Wykłady odbywać się będą w 18 wielkich salach, w 15 mniejszych oraz w 125 audytoriach.

Wszystkie gmachy budowano z jak największą troską o wygodę i estetykę, stosując najnowocześniejsze ulepszenia. Komunikację w wieżowcu i jego skrzydłach zapewni 108 pośpiesznych wind

Cały obszar miasteczka uniwersyteckiego zajmie 178 hektarów. Powierzchnia pomieszczeń użytkowych wyniesie 42 hektary. Ktoś, kto by chciał przewędrować pieszo wszystkie korytarze, musiałby na tę „wycieczkę" poświęcić co najmniej tydzień, gdyż korytarze łącznie mają 140 km. długości.

W budownictwie socjalistycznym nie wznosi się pojedyńczych gmachów lecz tworzy całe dzielnice mieszkaniowe otaczające pewien obiekt produkcyjny, czy służący kulturze. Dzielnica taka jest samowystarczalna w zakresie wszelkich urządzeń społecznych, zdrowotnych, kulturalnych. Tak więc obok miasteczka uniwersyteckiego powstaje dzielnica mieszkaniowa dla pracującego tam personelu. Znajdą się tam również żłobki, przedszkola, szkoły, kluby, biblioteki, punkty usługowe.

Wspaniałe dzieła tworzą budowniczowie radzieccy w swym ojczystym kraju. Wspaniały też będzie ich dar — warszawski Pałac Nauki i Kultury — wieczysty pomnik przyjaźni polsko - radzieckiej.

Zygmunt Rzeżuchowski

Co czytać?

JANOWSKIJ J. — OPOWIADANIA KIJOWSKIE. Z jęz. rosyjskiego tłum. E. Maclejewska. S. 64.

Trzy opowiadania znakomitego pisarza ukraińskiego, który otrzymał za nie Nagrodę Stalinowską w r. 1948. Pierwsze z nich („Przez front") przedstawia losy małego bohaterskiego chłopca, który w czasie wojny walczył w oddziałach partyzanckich. Dwa pozostałe opowiadania („Pod jabłonią" i „List") mówią o mieszkańcach wsi radzieckiej, którzy z całym oddaniem i z niezłomną wiarą w urzeczywistnienie komunizmu pracują po wojnie dla ojczyzny. „Opowiadania kijowskie" o nadzwyczaj zajmującej treści, są piękną kartą z życia ludzi radzieckich, ludzi nowej epoki — pokoju i postępu.

NASIEDKIN F. — WIELKA RODZINA. Z jęz. rosyjskiego tłum. H. Rogalowa. S. 459.

Powieść o odbudowie kołchozu zniszczonego w czasie drugiej wojny światowej.

PRICHARD K. S. — SKRZYDLATE ZIARNA. Z jęz. angielskiego tłum. T. J. Dehnel. S. 401.

Ostatni tom trylogii. Akcja powieści toczy się w latach 1936—46 na terenach złotodajnych Australii. Przedstawia ona walkę australijskiej klasy robotniczej o postęp, pokój i prawa człowieka.

Wystawa „Walka o zdrowie dziecka" spełniła swoje zadanie

w województwie i przybyła do Szczecina

TAKIE wystawy powinny się odbywać częściej. Spełniają swoją rolę uświadamiającą. Niegdyś w wiejskich chatach dziecka nie wynoszono na powietrze w obawie, że się przeziębi. Okna nie otwierano, bo dziecko zachoruje. Mówiono, że im więcej zaduchu i im ciemniej, tym cieplej. Wystawa uczy i pokazuje w praktyce, jak powinno się chować dzieci na zdrowych obywateli. Należy ją w miarę możności urządzić przy każdym ośrodku zdrowia."

OTO słowa robotnika rolnego z PGR Dobrzany pow. Stargard. Wpisał je do książki pamiątkowej, po obejrzeniu goszczącej w Dobrzanach wystawy objazdowej PCK pt. „Walka o zdrowie dziecka". Nieczytelnego podpisu nie mogliśmy odszyfrować. Zdrowe zdanie chłopa najlepiej mówi o wartości tej wystawy. Mówi też, że Polska Ludowa wydała nieubłaganą walkę ciemnocie, w której wieś polska utrzymywana była przez wiele lat rządów sanacji.

Wystawa PCK zwiedziła w okresie marca i kwietnia 4 powiaty woj. szczecińskiego. Była w 21 zespołach PGR i zgromadziła łącznie 7500 zwiedzających. Najwyższą frekwencję — 280 osób — zanotowano w PGR Dobrzany.

ZWIEDZAJĄCY wystawę zapoznali się m. in. z najgroźniejszymi chorobami wieku dziecięcego i ich zwalczaniem, z higieną wychowywania dzieci, z troskliwą opieką, jaką otoczone najmłodsze pokolenie w Polsce Ludowej itd. Wysłuchali też wielu pogadanek na temat ochrony zdrowia, wygłaszanych przez instruktorkę PCK Lelównę, która udzielała potrzebującym również pierwszej pomocy sanitarnej.

• Obecnie wystawa bawi w Szczecinie i można ją codziennie zwiedzać w gmachu dawnego PDT. Należy ona do cyklu wystaw objazdowych PCK, mających za cel walkę z groźnymi chorobami społecznymi. Z kolei do naszego województwa przyjadą wystawy przeciwalkoholowa, przeciwweneryczna i walki z gruźlicą. (zet)

JERZY WYSZOMIRSKI

SKARB W ŚMIETNIKU

MAMY „Miesiąc czystości". Moja córka, uczennica klasy VII, wraz z koleżankami, zaprzątnięta jest całkowicie zbieraniem makulatury. Przyszła mnie właśnie zapytać, co znaczy to słowo i skąd się ono wzięło. Wytłumaczyłem. Po łacinie „macula" — powiadam — to plama. Od tego wyrazu powstała nasza makulatura. Początkowo nazywano tak w drukarniach źle odbite lub zabrudzone farbą arkusze papieru, potem — wszystkie w ogóle stare i zniszczone książki, a wreszcie nazwę makulatury rozciągnięto na każdy kawał czy strzęp niepotrzebnego papieru, na przeczytane i zużyte gazety, na papier pakowy itp.

— NIEPOTRZEBNEGO? — poprawia mnie córka: — Makulatura przecież jest bardzo potrzebna. — A na co? — zapytałem z uśmiechem. — A na różne przeróbki, tak samo jak inne odpadki. — Na przykład, na jakie? — I tu się okazało, że szkoła zacheca wprawdzie bardzo swą młodzież do zbiórki makulatury i odpadków, obiecuje nawet jakieś nagrody książkowe tym, co ich dostarczą najwięcej, nie poucza jednak i nie wyjaśnia dokładniej, do czego one służą i w jaki sposób można je zużytkować w gospodarce narodowej.

PÓKI ŻYCIA, PÓTY NAUKI

NIE robię z tego powodu zarzutów szkole, bo to nie takie łatwe, jakby się wydawało. Ja osobiście miewałem nieraz złudzenia, że jestem człowiekiem dosyć wykształconym, no bo potrafię niby pogadać o sztuce i estetyce, o filozofii i literaturze, umiem wytłumaczyć, skąd się wzięło słowo „makulatura". A tu raptem, wychodzi na jaw, że nie mam pojęcia o rzeczach całkiem prostych, a jednak niezmiernie ważnych. Tak np. do pióro niedawno dowiedziałem się, że odpadki powstające przy wyrobie guzików z tzw. orzecha kamiennego, stanowią doskonałą karmę dla świń, że ich wartość odżywcza przewyższa czterokrotnie kartofle. „Póki życia, póty nauki" — powtórzyłem w duszy stare przysłowie.

Toteż kiedy córka spytała mnie o makulaturę, zabrałem się do przestudiowania pewnej bardzo ciekawej i pożytecznej broszury, nadzwyczaj na czasie w „Miesiącu czystości". Autor — dr Józef Dzierżyński. Tytuł — „Rola odpadków w gospodarce narodowej". Wydawca — „Czytelnik", cykl — „Wiedza powszechna".

Broszurę tę chciałbym polecić wszystkim szkołom jako znakomity materiał pomocniczy do wszelakich pogadanek o makulaturze, odpadkach, stłuczkach, o złomie, szarpankach, czyściwie i tym podobnych fatalnych na pozór, co do których nie podejrzewałem nawet, że mają swoje nazwy specjalne, określające ich miejsce i znaczenie w racjonalnej i planowej gospodarce.

METODA POGLĄDOWA

BROSZURA Józefa Dzierżyńskiego zaopatrzona jest na końcu w trzy tablice, które w szeregu rysunków obrazują naocznie, w jaki np. sposób z odłamków kości, poprzez najrozmaitsze przeróbki, powstają smary do nart, albo ze strzępów papieru — papa dachowa, czy też ze zdzierek odzieżowych i szmat — pledy i koce lub bibuły do atramentu. Tablice te są poglądowe, a wiadomo, że poglądowość — to znakomity czynnik wychowawczy.

W każdej szkole — w każdej klasie znajdzie się z pewnością chętny rysownik (młodzież lubi rysować), który te tablice po prostu przekalkuje, lub — co lepsza — powiększy i pokoloruje, po czym z przyjemnością zawiesi w swej klasie albo na korytarzu. I oto widzę już, jak na pauzach przy każdej tablicy skupia się gromadka dzieci, omawiająca żywo historie starej ścierki, z której po odkurzeniu, karbonizowaniu, klepaniu, praniu, bieleniu, suszeniu i szarpaniu — wytworzy się pierwszorzędna tkanina meblowa lub bibułka do papierosów — itd. itd.

POŻYTEK Z KOŚCI

BROSZURA Józefa Dzierżyńskiego opowiada koleżance o możliwościach zużytkowania i przetwarzania wszelkiego rodzaju odpadków. Po przeczytaniu jej trzeba dojść do wniosku, że istotnie nic w przyrodzie nie ginie, jeśli człowiek organizujący życie i jego gospodarkę, zabiera się do tego rozumnie, praktycznie i planowo. Dla przykładu weźmy kości. Otóż, otrzymujemy z nich następujące produkty: tłuszcz, glicerynę, stearynę, oleinę, klej, węgiel, maczkę i popiół. Trzy ostatnie mają zastosowanie w cukrowniach i rafineriach, poza tym jako nawozy sztuczne oraz w przemyśle porcelanowym przy wyrobie glazury i szkliwa.

Jeśli dziecko zobaczy na rysunku, że ta kość, którą ogryzł do gładkości Azorek, kość zdawałoby się już na nic nieprzydatna, przeobrazi się w klej, za pomocą którego lepi ono swe papierowe zabawki — postanowi z pewnością (przynajmniej na czas niejaki, bo potem trzeba ie będzie znowu zachęcić) zbierać wszelkie kości do osobnej torby, żeby ją co parę tygodni oddać gdzie należy. A przy tym zainteresuje się nieco chemią, bo — jak to wyjaśnia w swych tablicach J. Dzierżyński — bez chemii w gospodarce odpadkami ani rusz.

ŚMIETNIKI

BROSZURA Józefa Dzierżyńskiego nie ogranicza się tylko do omówienia przeróbki odpadków na rzeczy pożyteczne. Podaje również zwięzłą historię gospodarki odpadkami dawniej i dziś, w Polsce Ludowej i gdzie indziej, wskazuje na udział w tej gospodarce świata pracy, odwołuje się do racjonalizatorów, oszczędzających surowce; daje im za przykład Lidię Korabielnikową — słowem oświetla zagadnienie wszechstronnie i wyczerpująco. Zwraca także uwagę naszą na sprawę śmietników podwórzowych.

Śmietniki ogólne — powiada autor — to znaczy takie, do których wrzuca się wszystko bez różnicy, muszą zniknąć. Powinny je zastąpić zbiorniki specjalne, przeznaczone na odpadki jednogatunkowe lub nie oddziaływujące na siebie szkodliwie, a więc oddzielnie kości, makulatura, stłuczki szklane, metale itd.

Bo śmiecie domowe — to mateczniak, że się tak wyraże, z którego trzeba z trudem wyławiać mnóstwo drobiazgu użytecznego, stanowiącego w masie swej całe góry! A więc — z 10 milionów ton śmieci można wysortować 200 tysięcy ton metali, 150 tysięcy — kości, 100 tysięcy — szmat, 300 tysięcy papieru, 100 tysięcy — szkła, 100 tysięcy — skrawków skóry i 50 tysięcy gumy. Oczywista, wszystko to w tonach.

Pomyślmy, jakie skarby kryją się w śmietnikach.

MAJ **9** PIĄTEK	DZIŚ: DZIEŃ ZWYCIĘSTWA JUTRO: Izydora

PROGNOZA POGODY

DZIŚ zachmurzenie zmienne, ze skłonnością do burz i przelotnych opadów, temp. nocą od 8 do 14 st., dniem do 24 st., (najwyższą temp. zanot. wczoraj na Pom. Zach. w Szczecinie, Szczecinku i Wałczu — 22, najniższą w Kołobrzegu — 7, w Świnoujściu — 8), wiatry wsch. od 2—5 m na sek.

REFLEKTOREM

Dziękuję!

HALLO, czy to „reflektor”? Kochany, opisz konduktora nr 126, p. Grotka..

— A co on takiego nabroił?

— Oddał mi płaszcz!

— ? ? ?

— Otóż było tak: 28 kwietnia jadąc „siódemką” do pracy zostawiłam w tramwaju płaszcz. Jaka była moja radość, gdy następnego dnia konduktor nr 126 odniósł mi go. Podziękuj mu „reflektorku”.

Dziękujemy!

Pilichowo prosi

JEŻELI jakąś miejscowość można nazwać „grajdołkiem”, to chyba właśnie Pilichowo. A jest to tym dziwniejsze, że osiedle leży zaledwie 5 km od Szczecina i jest jego przedmieściem —pisze do nas mieszkaniec Pilichowa p. Z. M. — Bo po pierwsze nie kursuje do nas autobus już od dwóch miesięcy i wszyscy „zapychamy” do pracy codziennie 10 km. Po drugie: w Pilichowie nie ma żadnego dostępnego wszystkim telefonu. Czyli jednym słowem — świat zabity deskami.

Trzeba w tych deskach zrobić małą furtkę, kochane MPK oraz poczto!

Wysokościowa biurokracja

NA TRZECIM piętrze MRN-u, w pokoju nr. 346 wydaje się bony żywnościowe dla emerytów. Są to ludzie przeważnie starzy, chorzy, słabi. I dlatego mocno się zasapią, nim wdrapią się na 3 piętro. Tam czeka ich jednak jeszcze gąszcz biurokratycznej obojętności w postaci: „...a tu brak pieczątki, a tam nie ma podpisu...”

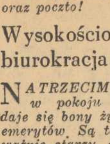

Proponujemy, aby urzędnicy wydający bony emerytom okazali więcej serca emerytom. A może przeniosą się trochę niżej, np. na parter.

Przecież wszyscy będziemy kiedyś starzy. Jedni później, a drudzy wcześniej. Dlatego: starcom pomóżmy!

Śnieżna biel

CENTRALNĄ Poradnię Lekarską DOKP uwiodła wiele mówiąca nazwa szczecińskiej pralni „Śnieżka”, ul. Arkońska 1. Bo wiadomo, że „Śnieżka” pochodzi od śniegu, a śnieg jest przeważnie śnieżno biały.

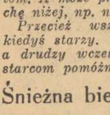

Lecz nic ze śnieżną bielą nie miały wspólnego wyprane tam fartuchy lekarskie i ręczniki, odebrane z pralni 5 maja. Tak biało wygląda zapewne zeszłoroczny śnieg.

Eksponaty do oglądania bezpłatnie w naszej redakcji.

„KURIER” tylko na parę godzin wyprzedził dostawę do dwu aptek gumek do przysysania protez zębowych. Spóźniła się hurtownia. Przepraszamy za nią tych czytelników, którzy wczoraj rano nie mogli jeszcze nabyć upragnionych gumek i mieli do nas telefoniczną pretensję.

Przygotowania są w pełnym toku!

10.000 dzieci ze Szczecina spędzi wakacje na koloniach

PRZYGOTOWANIA do akcji kolonijnej, która w tym roku obejmie 10 tys. dzieci ze Szczecina, są w pełnym toku. Na koszt skarbu państwa wyjedzie 800 dzieci na kolonie, położone nad Zalewem Szczecińskim, w miejscowościach Trzebież i Brzózka.

NA PIERWSZY turnus w lipcu pojadą chłopcy, a na sierpniowy turnus — dziewczęta. Zw. Młodzieży Polskiej przeszkala aktywistów, którzy będą pomocni przy organizowaniu i prowadzeniu kolonii. Wydział Zdrowia przeprowadza badania użyteczności wody w miejscach, gdzie będą się mieściły kolonie oraz organizuje opiekę lekarską. **Na każde 300 dzieci przypada 1 lekarz, a na każde 100 dzieci — higienistka.**

W Trzebieży kolonie będą się mieściły w 5 budynkach TPD, a w Brzózce — w 2 pałacykach myśliwskich.

WYDZIAŁ Oświaty zapewni fachowe kierownictwo i personel wychowawczy dla licznych kolonii organizowanych dla dzieci pracowników przez szczecińskie zakłady pracy. M. in. DOKP Szczecin organizuje kolonie w Międzyzdrojach, Pogorzelicach i Korzybie dla 1.400 dzieci, Zarząd Portu w Międzywodziu dla 500 dzieci, PPRK Nr. 10 w Niechorzu dla 400 dzieci, a CPN w Świnoujściu dla 400 dzieci.

Niezależnie od kolonii 1.000 młodzieży pojedzie w lipcu na obozy społeczne, instruktorskie, szkoleniowe i wędrowne.

Szczecińskie Liceum Pedagogiczne organizuje specjalny obóz dla 130 dziewcząt z liceów pedagogicznych w Słupsku, Grudziądzu, Sulechowie i Tczewie, a 6 chłopców ze Szczecina wyjedzie na podobny obóz do Tczewa. **Na obozach tych młodzież będzie się przygotowywać do prowadzenia pracy harcerskiej w szkole.**

(p)

Cyrk nr 3 rozbił namioty na Jasnych Błoniach

WCZORAJ przybył do Szczecina — wcześniej, niż to przewidywano i rozbił swoje namioty na Jasnych Błoniach Cyrk Nr. 3.

Jeden z największych cyrków w Polsce, po bytności w Poznaniu, zawitał do nas po raz pierwszy. W programie swym zawiera m. in. występ zespołu ekwilibrystycznego z udziałem artystów chińskich, pokazy tresury koni i psów, gimnastykę na trapezie pod kopułą i inne.

Dziś i w dni następne przedstawienia rozpoczynać się będą o godz. 19,30, w soboty, niedziele i święta — o godz. 15,30 i 19,30. Kasa czynna codziennie od godz. 15, w soboty, niedziele i święta — od godz. 10.

DOKĄD PÓJŚĆ?

TEATR POLSKI — „Rodzinka” — godz. 19.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY — „Świerszcz za kominem” — g. 19.15

* * *

CYRK nr 3 — Jasne Błonia — g. 19.30.

* * *

COLOSSEUM — „Nędznicy” — I ser. — prod. franc. — g. 16.30, 18.30, 20.30.

BAŁTYK — „Pełną parą” — prod. węg. — g. 16.30, 18.30, 20.30.

MŁODA GWARDIA — „Zaręczyny Korinny Schmidt” — prod. NRD — g. 16.30, 18.30, 20.30.

PIONIER — „Śmiali ludzie — prod. radz. — g. 14.30, 16.30, 18.30 „Strój galowy” — godz. 21.30.

ROZMAITOŚCI — Specjalny program popularno - naukowy nr 15— g. 11, 13, 20.30.

HUTNIK — Stołczyn — „Małżeństwo Katarzyny” prod. węg. — g. 16, 18, 20.

PRZYJAŹŃ — Dąbie — „Wołga—Wołga” — prod. radz. — g. 16, 18, 20.

1 MAJ — Żydowce — „Śpiewak nieznany” — prod. franc. — g. 16. 18, 20.

DYŻURY APTEK:

Nr 1 — al. Woj. Pol. 49.
Nr 8 — ul. Roosevelta 51.

Na targu zielono

CODZIENNYM miejscem zakupów wielu wiktuałów, naszych gospodyń jest plac Tobrucki, który rokrocznie z nastaniem wiosny rozbrzmiewa gwarem licznej rzeszy sprzedających i kupujących. Ceny na rynku znacznie spadły, za 1 ltr. śmietany płacimy 12 do 14 zł, jajka od 1,10 zł, do 1,20 zł, ser 12 zł kg, włoszczyzna 1 zł, marchew i pietruszka 5 zł kg, jabłka mają niezmienną cenę od 10—16 zł.

Z nowalijek mamy ogórki inspektowe po 28 zł, sałatę od 60 gr do 1,20 zł za główkę, szczaw 4 zł kg, szpinak od 2 zł do 3 zł szczypiorek i zielona cebulka 1 zł pęczek, tak samo kosztuje koperek i zielona pietruszka. Za szparagi płacimy 15 zł za 1 kg, za grzyby — smardze 10 zł, a za rabarbar już tylko 4 zł za kg. Bardzo droga jest jeszcze rzodkiewka, bo za pęczek trzeba płacić 3 zł, podczas gdy w sklepach uspołecznionych kosztuje tylko 1,25 zł.

A co to pani dziś tak nakupiła — pyta się p. Jagodzińska swej sąsiadki.

— A no, moja droga, trzeba coś na działce posadzić, a że dziś jest dużo rozsady, więc kupiłam pomidory po 70 gr, kapustę po 20 gr, kalafiory po 30 gr i seler po 30 gr za sztukę.

— No to idę i ja — rzekła p. J. i poszła kupić sadzonki kwiatów jak: stokrotki po 1 zł, begonie, petunie i bratki po 80 gr za szt.

Największe powodzenie mają kwiaty cięte wśród których przeważają różnokolorowe kielichy tulipanów i bielą się narcyze; dzwoneczki pachnących konwalii konkurują z wonią bzu. (1)

Filmy popularno-oświatowe dla szkół

PRZYPOMINAMY kierownikom szkół podstawowych i średnich, że w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy” odbywają się w kinie „Pionier” specjalne seanse filmów popularno - oświatowych. Początek seansów o godz. 11, 12, 13. Cena biletów 1,05 zł. Na życzenie kierownictwa szkół godziny rozpoczęcia seansów mogą być przesunięte. Szczegółowych informacji odnośnie programu seansów udziela kierownictwo kina — nr. tel. 75-02.

Za mały asortyment marynarek i pelis w sprzedaży ratalnej

RATALNA sprzedaż odzieży dla robotników i pracowników — przedłużona ostatnio do 31 maja — daje nie tylko korzyści kupującym, ale przyczynia się do upłynniania remanentów w sklepach branży odzieżowej.

Około 40 transakcji ratalnej sprzedaży ubiorów dokonują dziennie obydwa sklepy Spólnoty Pracy trudniące się tą sprzedażą. Nie mniejsze ilości odzieży sprzedają na raty trzy sklepy MHD i jeden sklep PSS w Szczecinie.

Zwłaszcza pokupem cieszą się marynarki ze 100 proc. wełny, których przydałby się większy asortyment i pelisy na gabardinie. (p)

Koncert muzyki Czajkowskiego i Rachmaninowa

10 BM o godz. 19,30 w sali MRN (pl. Dzierżyńskiego) odbędzie się koncert muzyki Czajkowskiego i Rachmaninowa, w którym wezmą udział artyści warszawskiego „Artosu”: MARIA DREWNIAKÓWNA,— śpiew, KATARZYNA JASTRZĘBSKA — fortepian i JERZY LEFELD — akompaniament.

Przedsprzedaż biletów w PBP „Orbis” przy ul. Wojska Pol. 6.

Od pół roku proszę o chrzan...

Czy książki zażaleń i życzeń spełniają życzenia klientów?

Tak i nie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W KSIĄŻCE zażaleń restauracji „Turystycznej” jest wpisanych zaledwie kilka błahych uwag, co cechuje również wpisy do książek w innych lokalach. A przecież, gdy rozejrzymy się po ponurej i niezbyt czysto utrzymanej sali restauracyjnej możemy przypuszczać, że lokal zmieniłby się w czysty i przytulny, gdyby konsumenci tego zażądali.

PRZEGLĄDAMY książkę w restauracji **„Żeglarskiej”**. Kierownik lokalu systematycznie wpisuje odpowiedzi na zażalenia konsumentów, ale z odpowiedzi wynika, że racja jest zawsze po stronie personelu i kierownictwa zakładu. A czy tak jest naprawdę. Wiele uwag dotyczy braku odpowiedzialnego zastępcy podczas nieobecności kierownika. I my nie zastaliśmy takiego zastępcy. Gdyby kierownik wziął sobie do serca uwagi z książki zażaleń — na pewno byłoby inaczej.

„Od pół roku proszę o chrzan do ryby — ani razu go nie dostałem” — czytamy uwagę konsumenta D. P. w **„Akwarium”**. Poniżej znajduje się uwaga kierownika: **„Kuchmistrz otrzymał odpowiednie polecenie.”** Odtąd jest chrzan do ryb w „Akwarium” a zażaleń nie ma. Oto przykład usuniętego dzięki książce życzeń niedociągnięcia. Szkoda jednak, że dopiero po upływie pół roku.

Kierownictwo nie kontroluje systematycznie książek zażaleń w **„Robotniczej”**, w barze i restauracji **„Gryf”**, w **„Przystani”**, w **„Bałtyku”** i w **„Morskiej”**. Oczywiście książka zażaleń w tych lokalach jest tylko przyczyną rozgoryczenia wśród konsumentów. W **„Smakoszu”** książka życzeń służy do wymiany osobistych uraz między personelem tego i innego lokalu.

SŁUSZNA uwaga konsumenta baru **„Gryf”** o konieczności wprowadzenia mniejszych, ale tańszych dań barowych pozostała bez odpowiedzi. Bez echa przeminęły również pochwały czystości i rzetelnej obsługi w **„Ludowej”**, a przecież konsumentom wpisującym pochwałę miło by było dowiedzieć się, że personel otrzymał premię.

W **„Bałtyku”** na żądanie inspektora kelner niezwłocznie podał książkę, natomiast w restauracji **„Gryf”** opryskliwa kelnerka ociągała się z przyniesieniem książki i okazała swe niezadowolenie, że konsument chce wpisać swoją uwagę. W **„Przystani”** nastąpiła przed kilkoma dniami zmiana kierownictwa. Nie mogliśmy jednak porozumieć się z nowym kierownikiem co do uwag w książce zażaleń, gdyż był on w stanie nietrzeźwym, co stwierdzone zostało w protokóle.

Opieszałość, opieszałość i jeszcze raz opieszałość cechuje obsługę zwłaszcza żeńską we wszystkich niemal lokalach. Do zmiany stylu pracy kelnerek i niektórych kelnerów powinny przyczynić się uwagi w książce zażaleń. A przyczynią się niewątpliwie, gdy konsumenci będą dokonywać wpisów po dokładnym przemyśleniu sprawy, a kierownictwo zakładów będzie systematycznie odpowiadać na uwagi w sposób obiektywny i wydawać w następstwie odpowiednie zarządzenia. Personel Zakładów Gastronomicznych powinien na naradach roboczych dyskutować nad słusznością uwag i stosować rzetelną samokrytykę.

Życzenia i uwagi klientów powinny odgrywać rolę w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy. (P)

ACHA, mamy was, kochane uczennice (zapewne ze szkoły przy ul. Małopolskiej)! Przechodziłyście onegdaj przez świeżo zasiany trawnik na pl. Żołnierza. Zwracano wam uwagę, że źle robicie, prawda? A wy na to: — Możemy jeszcze raz!

Czy tak wygląda wasza opieka nad zieleńcami miasta??

Mieszkańcy ul. Szybowcowej proszą o przystanek autobusu „F“

AUTOBUS linii „F“ kursuje obecnie w Dąbiu ul. Goleniowska do ulicy Warmińskiej. Na 75 m. od końcowego przystanku odgałęzia się ul. Bośniacka wiodąca do ul. Szybowcowej, przy której odbudowano bloki nowego osiedla.

Mieszkańcy tego osiedla zwracają się z prośbą za pośrednictwem „Kuriera“ do MPK o puszczenie autobusu ul. Bośniacką do Szybowcowej. Oszczędzi im to pół kilometra drogi do obecnego przystanku, a mieszkańcom z ul Goleniowskiej nie zrobi wielkiej trudności przejście dalej 75 m

Prośbę tę popieramy i oczekujemy odpowiedzi od dyr. MPK.

(A. O.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SPÓŁDZIELNIA PRACY Inż.-Bud. „Osadnik Wojskowy” w Szczecinie, ul. L. Heyki 23 zaangażuje STARSZEGO KSIĘGOWEGO (pracującego samodzielnie) z dniem 15 maja 1952 r. Warunki do omówienia w Ref. Kadr. 487.K

OBWIESZCZENIA

UWAGA członkowie P.S.S., w dniu 25 maja 1952 r. o godz. 10-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie odbędzie się Walne Zgromadzenie przedstawicieli członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców. 496.K

M.H.D. Art. Przemysłowe podaje do wiadomości, że ratalną sprzedaż konfekcji przedłużono do dnia 31 maja br. włącznie

Odzież na raty można nabyć w nast. sklepach M.H.D.:
nr. 24 przy Al. Wojska Polskiego nr 51 (nar. Jagiellońskiej),
nr 19 przy Placu Grunwaldzkim, (nar. ul Śląskiej),
nr 9 przy ul. Roosevelta, (np. apteki),
nr 96 przy ul. Krzywoustego, (nar. Kr. Jadwigi),
nr 86 ul. Goleniowska 31 w Dąbiu. 495.K

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE i pianino kupię Poste-Restante, Szczecin 17 pod „Meble”. 1750-G

SPRZEDAM maszynę do pisania lub zamienię na dobre radio. Bol. Śmiałego 32-1. 1752-G

SPRZEDAM gabinet lekarsk. Buczka 26-6. 1770-G

LOKALE

PRACUJĄCA z matką poszukuje dwóch pokoi sublokatorskich. Zgłoszenia Traugutta 115. 1769-G

MARYNARZ poszukuje pokoju. Zgłoszenia Poste Restante, Szczecin 1 „Pokój”. 1751-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią w Inowrocławiu na podobne w Szczecinie. Szczecin Świerczewskiego 18 m 3. 759-G

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź — skrytka 163 467-K

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

BOROWSKI Jan zgłasza zgubienie zaświadczenia drugiej rejestracji wojskowej, wyd. przez P.M R.N w Szczecinie. 1778-G

NAZAR Helena zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1777-G

DRABIŃSKA Halina zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1776-G

KULIGA Adam zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1775-G

KACZANOWSKI Ryszard zam. Goleniów zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1780-P

SŁOMKA Kazimierz zgłasza zgubienie leg. Związku Zaw. Prac. Przemysłu Drzewnego i karty meldunkowej. 1768-G

MORTA Jan zgłasza zgubienie karty meldunkowej i świadectwa ślubu. 1766-G

KOZŁOWSKI Franciszek zgłasza zgubienie karty meldunkowej, prawa jazdy i zaświadczenia obywatelstwa. 1765-G

WIĘCKOWSKI Marian zgłasza zgubienie karty meldunkowej, leg służbowej wyd. przez C.Z.P M. prawa jazdy. 1764-G

RZĄDKOWSKI Ludwik, zgłasza zgubienie karty meldunkowej. Szczecin, Jarowita 4—1. 1763-G

RUTKOWSKA Kunegunda zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1762-G

SANDAŁOWSKI Czesław zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1761-G

STEMPLEWSKA Tranita zgłasza zgubienie karty meldunkowej Szczecin-Stołczyn, Kościelna 26-4 1760-G

BURACZYK Bronisław, Szczecin ul. Parkowa 30 m. 1 zgłasza zgubienie karty meldunkowej 1758-G

SELWASIUK Danuta zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1772-G

MICHALIK Krystyna zgłasza zgubienie książki żeglarskiej. 1778-G

CIESIELSKI Henryk zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1767-G

GODLEWSKA Bolesława zgłasza zgubienie leg. wyd. przez Hutę Szczecin. 1757-G

NIEMCZUK Stanisława zgłasza zgubienie karty meldunkowej i przepustki portowej. 1756-G

TREJBER Józefa zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1755-G

KULIG Kazimiera zgłasza zgubienie leg. ubezpieczeniowej. 1773-G

BUCHARDT Stefan zgłasza zgubienie leg. Związku Bud., stałej przepustki na wstęp do Elektrowni Nr 416, oraz zaświadczenia szkolnego Mechaniczno-Monterskiego. 1745-G

SZCZUROWSKI Marian zgłasza zgubienie leg. służbowej TPPR leg. Zw. Zaw., karty meldunkowej, leg TPPR. 1785-P

GIERGIESIEWICZ Weronika Dębogóra p-tą Widuchowo zgłasza zgubienie karty meldunkowej 1784-G

KALBARCZYK Rozalia zgłasza zgubienie karty meldunkowej Szczecin, Szarotki 14-16. 1783-G

BIENIASIEWICZ Tadeusz zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świnoujściu. 1782-G

MROZELE Rudolf zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez Miejską Radę Narodową w Świnoujściu. 1781-P

NEJMAN Witold, Wojciech zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez MRN w Gdyni. 1774-G

ROGALIŃSKA Stanisława zgłasza zgubienie karty meldunkowej 1748-G

JARZEMBIŃSKI Henryk zgłasza zgubienie karty meldunkowej 1747-G

JĘDRZEJEWSKA Barbara zgłasza zgubienie karty meldunkowej, oraz leg. Związku Zaw. 1749-G

KAŁUŻA Jan zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 1753-G

BALCERZAK Regina zgłasza zgubienie karty meldunkowej 1739-G

JEWDOKIMOW Teresa zgłasza zgubienie karty meldunkowej, leg. ZZPP i leg. Ligi Kobiet. 1754-G

PRENUMERUJ „KURIER”

Sport

Doroczna wystawa prac szczecińskich artystów-plastyków

HENRYK BOEHLKE: Studium portretowe. Rys. węglem.

NA dorocznej wystawie prac szczecińskiego środowiska artystów — plastyków otwartej obecnie w salach Muzeum Pomorza Zachodniego (przy ul. Janisławy) uderza w porównaniu z dotychczasowymi stosunkowo duża różnorodność form i rodzaj. Od wielkich płócien olejnych, rzeźb, studiów rysunkowych, akwarel — poprzez projekty plakiet do wyrobów przemysłu artystycznych zabawek.

OBRAZÓW i rzeźb jest ponad 100, o bardzo różnym poziomie i stopniu dojrzałości artystycznej. Najwybitniejszy z naszych rzeźbiarzy **Lewiński** dał popiersie Lenina i głowę komunarda, silne w surowym wyrazie, aczkolwiek — zwłaszcza gdy chodzi o popiersie Lenina — może niedostatecznie wypracowane. W tej samej sali widzimy bardzo ciekawe kopie ornamentyki słynnego pałacu Timura i innych zabytków średniowiecznych w Szachrysiabz (republika uzbecka) Apelbauma. Dalej — jedna z najciekawszych pozycji wystawy: 2 studia portretowe Henryka **Boehlkego**, zwłaszcza pierwsze z nich (portret przodownika „pracy Antoniego Grusa) jest poważnym osiągnięciem tego zdolnego artysty. Kilka bardzo dobranych rysunków **Ciechomskiego** (zwłaszcza „wnętrze warsztatu") i ciekawy autoportret **Kondratskiego** dopełniają całość.

W DRUGIEJ sali umieszczono 9 obrazów **Henryka Ostachiewicza**, dotychczas nie biorącego udziału w szczecińskich wystawach. Bardzo ambitnym zamierzeniem tego malarza jest duży obraz olejny pt. „Koncert Chopina" jednakże budzi tu zastrzeżenie pewna sztuczność kompozycji i niezbyt czysta kolorystyka. Te same zastrzeżenia budza jego „Zabawa ludowa" i „Siatków ka nad morzem" — natomiast dużo wyrazu i siły ma obraz pt. „Ucieknierzy", piękny jest również pejzaż „Na spacerze" Poważnym krokiem naprzód są studia portretowe **Wilczkiewiczowej**. Piękne akwarele **Nartowskiego** (oszpecone niestety źle dobranymi ramami) stanowią wyraz mistrzostwa technicznego.

W trzeciej sali na czoło wy suwają się znów akwarele **Jana Powickiego**, zwłaszcza doskonała, oryginalna i zwarta w kompozycji akwarela pt. „Dyskusja nad Projektem Konstytucji". **Lewiński** dotychczas znany nam jako rzeźbiarz dał dwa ciekawe, realistyczne portrety. **Reck** dał bardzo dobrą „Martwą naturę", natomiast jego praca zatytułowana „Kontraktacja" budzi zastrzeżenie ze względu na zupełny brak typowości przedstawionych postaci. Dobre jest jego studium portretowe artystki teatru p. Mielczarek.

Zwracają jeszcze uwagę dwa portrety **Bronisławy Łukaszewicz** oraz piękne akwarele **Pohoreckiego**, wzorowe w artystycznym rysunku. Wreszcie — doskonałe ilustracje **Ciechomskiego** i naprawdę śliczne projekty pamiątkarstwa **Podsadeckiego.**

WYSTAWILI również swe prace **Franowski, Hajduk, Bałakirew, Karniej, Mazurkiewicz, Prosowicz** (ładne maniety z filcu—górnika, górala i in. oraz tegoż autora precyzyjnie wykonana makieta spółdzielni produkcyjnej w Babicach). Uzupełniają wystawę zabawki artystyczne **Podsadeckiego** — należałoby ten rodzaj prac jak najbardziej rozpowszechnić ze względu na ogromne braki w tej dziedzinie.

W tak pobieżnym omówieniu brak miejsca na szczegółowa analizę prac. Oceniając ogólnie trzeba stwierdzić, że wystawa wykazuje bardzo nierówny poziom naszych artystów plastyków w zakresie opanowania warsztatu malarskiego, a zwłaszcza w dziedzinie podstawowej: rysunku. Związek powinien prowadzić dalszą walkę o udoskonalenie rzemiosła artystyczne go w naszym środowisku artystów plastyków. Nie mniej jednak fakt wystawienia tylu prac o tak różnorodnej treści i formie świadczy raczej pozytywnie o aktywności tego środowiska, od którego mamy podstawy oczekiwać coraz lepszych wyników. (j)

JAN POWICKI: „Dyskusja nad Projektem Konstytucji". Akwarela.

Czołówka polskich bokserów

walczyć będzie o prawo startu w finałach mistrzostw Polski

Kasperczak, Drogosz, Sadowski, i Leiss zmierzą się z reprezentantami pięciu okręgów

W OKRESIE OSTATNICH kilku tygodni miłośnicy sportu w Szczecinie nie mogą się uskarżać na brak imprez. Po podwójnych mistrzostwach w zapasach i pływaniu, ciekawych zawodach kolarskich, dzisiaj w hali sportowej rozpoczynają się eliminacje grupowe do indywidualnych mistrzostw Polski w boksie.

OD DZISIAJ przez trzy dni na ringu w Szczecinie walczyć będą indywidualni mistrzowie bokserscy pięciu okręgów: Wrocławia, Poznania, Koszalina, Zielonej Góry i Szczecina. **Ponadto decyzją Sekcji Boksu GKKF do walk w grupie szczecińskiej dopuszczeni zostali członkowie Kadry Narodowej Kasperczak, Drogosz, Sadowski, Leiss i Wojciechowski.**

Rozgrywki przeprowadzane będą systemem pucharowym (przegrywający zawodnik odpada). Zwycięzcy eliminacji w poszczególnych wagach spotkają się w turnieju o indywidualne mistrzostwo Polski, który odbędzie się w końcu maja w Warszawie.

Walki rozpoczynają się dzisiaj o godzinie 17 i według programu odbędzie się 15 spotkań. W sobotę stoczonych zostanie 20 walk, które rozpoczną się o godzinie 18. W niedzielę początek walk o godzinie 17. Prawdopodobnie walczyć będzie 20 zawodników.

KAŻDA WALKA DECYDUJE

DODAĆ należy, że walki we wszystkich trzech dniach będą miały decydujące znaczenie, o zestawieniu par zadecyduje bowiem losowanie, tak, że już w pierwszym dniu spotkać się mogą pretendenci do tytułu.

Według dotychczasowych zgłoszeń z poszczególnych okręgów wystąpią następujący zawodnicy: **WROCŁAW — Łakomy, Buczkowski, Janicki, Kaflowski, Kopysiewicz, Żmijewski, Krupiński i bracia Biel I i II. POZNAŃ — Kaszuba, Wróblewski, Nowaczyk, Kaczmarek, Kapturski, Kaźmierczak, Buczkowski, Borowicz, Mrówka i Jądrzyk. KOSZALIN — Kozłowski, Rozpierski, Wiśniewski, Konarzewski, Kosicki, Szultz, (nazwisko zawodnika w wadze lekkośredniej jest jeszcze organizatorom nieznane), Planiutis, Łysiak i Kotecki. ZIELONA GÓRA — Błaszkowski, Kolasiński, Napieralski, Predygier, Barzycki, Płóciennik, Łosiak, Bernardt, Budziłło, Popielarz.**

W grupie SZCZECINA walczyć będą oprócz **Sadowskiego, Frącik, Wojnowski, Izydorczyk, (rez. Kowalski), Czarnecki, Piński, Jastrzębski, Dech, Grzesiak, Gondek i Drewicz.**

Najciekawiej zapowiadają się walki w kategoriach: muszej, koguciej i ciężkiej. W muszej spotkają się m. in. Kaszuba, Łakomy i Frącik. W koguciej Kasperczak, Rozpierski i Wojnowski. W ciężkiej szczeciński talent Drewicz chcąc dostać się do finału mistrzostw Polski, będzie musiał stoczyć ciężką przeprawę z Jądrzykiem lub Bielem I.

PO DWÓCH LATACH DROGOSZ ZNOWU W SZCZECINIE

CIEKAWI JESTEŚMY występu reprezentanta Polski w piórkowej DROGOSZA. Za wodnik ten właśnie w Szczecinie wypłynął na szersze wody, zdobywając na naszym ringu pierwszy tytuł mistrza Polski juniorów. Swoją błyskotliwą walką i nieprzeciętnym talentem częstochowianin zwrócił wtedy na siebie uwagę fachowców. Od tego czasu zawodnik ten zrobił ogromne postępy, tak że walki jego będą napewno należały do najciekawszych.

Jak dotychczas, organizacja zawodów, która spoczywa w rękach Sekcji Boksu szczecińskiego WKKF idzie nad wyraz sprawnie. Napewno publiczność szczecińska podczas walk będzie obiektywna, tak by mistrzostwa upłynęły w prawdziwie sportowej atmosferze. Również obsada sędziowska jest wyborowa. Sędziować będą m. in. Snowacki (Gd.), Denys (Ł), Nowakowski (Wa), Dziura (Śl.) oraz szczecińscy sędziowie państwowi Brzeżański, Kubik, Kamiński i Idziak.

Nadzór nad całością sprawuje delegat GKKF sędzia olimpijski Łaukedrey.

DROGOSZ
w karykaturze J. Żebrowskiego

Szczecińscy torowcy rozkręcili się na dobre

Para Drążkowski - Musialski wygrywa

emocjonujący bieg

W ŚRODĘ na torze, rozegrane zostały wyścigi kolarskie zorganizowane przez szczeciński WKKF, z którego całkowity dochód przeznaczony był na oświatę. Do wstępu upoważniała wykupiona w stoisku książka. W ramach zawodów odbyły się dwa biegi. Na 10 km indywidualny i na 50 km parami. Zwłaszcza ten drugi miał przebieg niezwykle ciekawy. I rzadko w Szczecinie oglądany Zawodnicy jadąc z przeciętną szybkością ok. 45 km na godzinę toczyli zaciętą walkę od początku do końca wyścigu. Klasę dla siebie stanowiła mieszana para Drążkowski — Musialski (Gw. Ogniwo). Obydwaj zawodnicy są w bardzo dobrej formie. Zaznaczyć tu należy, że młody Musialski poczynił ostatnio olbrzymie postępy. Wyjątkowo słabo wypadli tym razem jadący w jednej parze Przezdomski (Ogn.) i Marchwiński (Gw.) Gwardzista nie wytrzymał ostrego tempa od połowy wyścigu zostając w tyle. Miłą niespodziankę sprawili „weterani" Kolejarze Sołtowski z Kljań czykiem zajmując II-a miejsce. Dobrze także wypadł Borowski GWKS, który upłasował się na 4 pozycji, mimo, że partner zostawił go samego już po pierwszych 10 km. Wyścig wygrała wspaniale jadąca para Musialski i Drążkowski, przebywając dystans 50 km w rekordowym czasie 1.07,29.

O Puchar Zlotu

W NIEDZIELĘ zostaną rozegrane następujące spotkania piłkarskie o Puchar Zlotu.
Kolejarz Warszawa — Gwardia Kraków, OWKS Kr. — Ogniwo Bytom, w Gdańsku Budowlani — Unia Chorzów, w Chorzowie Budowlani — Górnik Radlin, w Poznaniu Kolejarz — CWKS

II liga

W II lidze piłkarskiej w grupie szczecińskiej spotkają się: Gwardia Słupsk — Kolejarz Toruń, Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Leszno, OWKS Toruń — Stal Poznań, Stal Gdańsk — Kolejarz Gdańsk, Gwardia Szczecin — Kolejarz Bydgoszcz.

Braterstwo, przyjaźń, pragnienie pokoju

to główne cechy wielkiego wyścigu

NA KAŻDYM kroku wielkiego wyścigu Warszawa — Berlin — Praga napotyka się na objawy koleżeństwa i poświęcenia, z których każdy może być przykładem.

Z każdym etapem zacieśniające się przyjaźń pomiędzy uczestnikami wyścigu i prawdziwie sportowa rywalizacja, to normalne objawy tego wartościowego naszym wyścigom. Zrobiły one niezatarte wrażenie na kolarzach, reprezentantach krajów kapitalistycznych, niepraktykowanych do tego rodzaju walki, wychowanych na wzorach obfitujących w „kanty" wyścigów kolarzy zawodowców, lub bezpardonowej rywalizacji.. fabryk rowerów czy opon.

Na każdym etapie widzimy, że młodzi kolarze angielscy czy belgijscy znajdują wspólny język z reprezentantem Bułgarii, CSR czy Polski, że rozumieją ideę tego wielkiego, bratającego narody wyścigu, że impreza ta na długo, na zawsze może, utkwi im w pamięci.

I tego właśnie boją się kapitalistyczni macherzy sportowi Norwegii i innych krajów, „tańczących pod amerykańską melodię".

Boją się „szkodliwej propagandy" jaką wywiozą kolarze z tego wielkiego wyścigu. Boją się, że młodzież, która widziała na trasie miliony tłumy manifestujących ludzi, której na każdym etapie otwierają się oczy, po powrocie do swych krajów przestanie wierzyć w ich propagandowe brednie o „żelaznej kurtynie" i wschodnich agresorach. Słowem nie zechce być bezwolnym mięsem armatnim, tak pilnie poszukiwanym obecnie na Zachodzie.

„Oczy i uszy" prasy działają na długich etapach „Wyścigu Pokoju"

BYŁY MOMENTY, szczególnie w okresie, kiedy tempo przekraczało 40 km na godzinę, że grupa kolarzy rozciągała się na przestrzeni wielu kilometrów. Wyścig jest wtedy wyjątkowo ciekawy, chciałoby się być wszędzie. W czołówce na pewno są jakieś nowe „rozróbki", w drugiej grupie są na pewno nasi zawodnicy, z tyłu ktoś odpada, a przecież „Fiat" wiozący ekipę 22 dziennikarzy może być tylko w jednym miejscu.

Wtedy w samochodzie odzywa się jak zaklęcie, hasło operatora krótkofalowej radiostacji zainstalowanej w wozie prasowym:

— Centrala! Centrala! Tu Prasa! Tu Prasa! Prosimy o wiadomości!

Przez chwilę szumi miarowo w mikroskopijnym głośniku i odzywa się głos informatora jadącego w tej chwili przy pierwszej grupie zawodników, około 3 kilometrów w przedzie.

„Prasa 2"! „Prasa 2"! Tu centrala! Słyszycie mnie?

I po chwili rzeczowe informacje, podawane niby dziwnym szyfrem:

— Przed chwilą numer 13 oderwał się od grupy. Obecnie ma już około 300 m przewagi. W pogoń rzucili się: numer 85, 8, 39 i inni. Czy przyjęte? Za chwilę nadam dalsze informacje.

Tak prawie bez przerwy, przez kilka godzin, przez cały czas trwania wyścigu, na posterunku stali czujni informatorzy w rozrzuconych po całej trasie samochodach. Służba sprawozdawcza zorganizowana została według najnowocześniejszych wymogów dzięki pomocy amatorskiego zespołu krótkofalowców LPŻ z Warszawy. Młodzi ludzie, miłośnicy radia, w dowód uznania za swą pracę nazwani zostali przez wszystkich dziennikarzy „oczami i uszami" prasy. Czy słusznie? Najzupełniej!

OSTATNI etap „Wyścigu Pokoju" na terytorium NRD biegnie na trasie Chemnitz — Bad Schandau i wynosi tylko 116 kilometrów. Jest to więc najkrótszy etap w Niemczech i prawdopodobnie najłatwiejszy. Kolarze wystartują z Chemnitz około godziny 12, na mecie w Bad Schandau spodziewani są około 16.

Trasa prowadzi pięknymi zakątkami Saksonii w terenie bardzo urozmaiconym. Różnica poziomów jest dosyć duża, jednak kolarze prawie przez cały czas jadą w dół.

Bad Schandau jest pogranicznej miejscowością uzdrowiskową nad Łabą. Tutaj na zakończenie etapu odbędzie się manifestacja pokojowa około 50 tysięcy młodzieży FDJ.

Jutro, 10 maja kolarze odpoczywają, po czym w dniu 11 maja ruszą do X etapu wyścigu, a pierwszego w CSR.

Do mety w Bad Schandau kolarze startujący w wyścigu Warszawa — Berlin — Praha przejechali około 1.550 kilometrów.

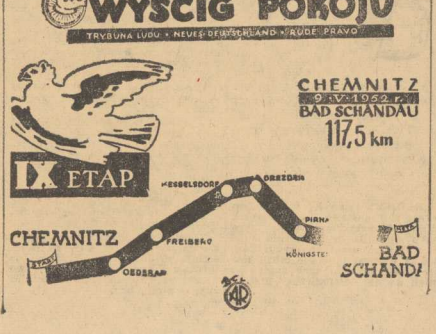

Szczecińskie Zakłady Graficzne
A-3-11062. Zam. nr 2095. 8.5.52